

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 18 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVI.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 4 STYCZNIA 1936.

N — Nr. 2

Rząd rozwiązał 107 karteli.

Akcja zniżkowa cen kartelowych skończona.
— Czy ona co pomoże?

Min. Przemysłu i Handlu dr. Górecki poinformował przedstawicieli prasy o uzyskanych rezultatach akcji zniżki cen przemysłowych. M. in. oświadczył on, że rząd rozwiązał dotychczas 107 karteli. W końcu podkreślił on, że akcja ta musi być i będzie skończona do Nowego Roku. Pytanie tylko, czy ta obniżka skutecznie uwładni się w naszym życiu gospodarczym? Jak na to zapatrują się sfery gospodarcze?

Sfery przemysłowe.

„Kurjer Polski“, organ przemysłu, pisał że: „Trudno liczyć, aby zniżki cen pociągnęły za sobą wzrost eksportu; w wielu dziedzinach efekt tych zniżek okazać się może wręcz przeciwny. Jeżeli idzie o rynek wewnętrzny, to zmniejszona zdolność nabywcza miast i nieznaczny wzrost zdolności nabywczej wsi, nie skompensuje ubytku, jaki w targach przemysłowych spowoduje zniżka cen. W najlepszym razie nie można będzie liczyć na wzrost targów przemysłowych“.

Dalej „Kurjer Polski“ twierdzi, że po zniżce cen

„Przed przemysłem zarysowują się dwie ewentualności: albo koncentracja produkcji przez unieruchomienie części aparatu wytwórczego albo przeprowadzenie daleko nierzadziej redukcji tych kosztów, które choć w pewnym mierze zależą od przemysłu.“

Sfery rolnicze.

Ziemianin p. St. Górski tak pisze na powyższy temat w „Kurjerze Warszawskim“:

„Pomimo obecnych, z takim trudem i połączonych z represjami, przeprowadzonych zniżek nowy poziom cen przemysłowych nie daje jednak rozwiązania sytuacji na największym w Polsce rynku zbytu — w rolnictwie.“

Za 100 kg. węgla w r. 1928 rolnik płacił ekwiwalent 23 kg. żyta, w r. 1935 węgiel wynosił 44 kg. żyta. Po zastosowaniu zniżki, choćby 15 proc., będzie płacił jeszcze 38 kg. żyta. 100 kilogramów żelaza handlowego kosztowało dotąd 32 zł. Przy zniżce 10 proc. da to nową cenę 29 zł. Cóż to da w rocznych wydatkach rolnika? Kalkulacja produkcji radykalnie nie zmieni, w wyprodukowaniu metra żyta, to drobne tylko ułamki. Nafta 10 proc. zniżki? Litr zamiast 45 gr. na wsi kosztować będzie 40 i pół grosza. Ale chłop w wielu okolicach odzwyczaił się już od światła, używa je w minimalnych ilościach i zniżka 10 proc. nie zachęci go do kupna, bo nie miał na nią owych zbytecznych 45 gr, tak, jak dziś nie będzie miał i 40 groszy.

Najboleśniejszą dla rolnictwa jest zniżka cen cukru, największą, bo wynosząca pełne 20 proc.

Potaniecie cukru ma obniżyć cenę buraków. Wobec zniżki cukru cena buraków ma być zmniejszona o 40 gr. na kwintal.

Rolnicy odstawiają do cukrowni około 25 milionów kwintal buraków. Obciążenie 40 gr na q daje pełne 10 milionów zł ubytku w dochodzie rolnictwa! Wątpliwe, czy zniżki cen węgla, żelaza i nafty pokryją tę stratę. A jeśliby nawet wyrównały ją, to pokryją w sposób wielce nierównomierny.

To też p. Górski twierdzi, że obecne zniżki cen towarów przemysłowych

„Nie wywołują entuzjazmu wśród rolników. Naprawy deficytu w rolnictwie nie dadzą. Sytuacja zasadnicza zostanie mało zmieniona“.

Takie są głosy przedstawicieli przemysłu i rolnictwa.

Wieś pomorska.

„W „Gońcu Warszawskim“ taki znajdujemy głos wsi pomorskiej o skutkach ostatnio przeprowadzonej obniżki cen artykułów przemysłowych:

„Takie mikroskopijne zniżki cen niektórych towarów skartelizowanego przemysłu nie uratują sytuacji, bo są one wzięte z powietrza i cały rachunek robiony jest bez gospodarza! A gospodarzem w Polsce jest: „korzec żyta“ i „kwintal żyweca“. Zniżki cen, jeśli mają coś pomóc, muszą być dostosowane do wartości żyta i żyweca, a co zatem idzie, do siły nabywczej rolnika.“

Te zniżki, które widzimy, są nalepianiem angielskich plasterków na buchającą krwią ranę. Rany nie wyleczą, a tylko ją rozjątrzą“.

Nowe stanowisko mjr. Lepeckiego.

Warszawa. B. długoletni adjutant marsz. Piłsudskiego mjr. Lepecki objąć ma stanowisko dyrektora biura prezydenckiego w Prezydium Rady Ministrów.

219 milionów zł deficytu budżetu.

Spadek po rządzie p. Kozłowskiego.

Minęło już trzy czwarte roku budżetowego, rozpoczętego w dniu 1 kwietnia i z ogłoszonych danych za pierwsze 8 miesięcy, do listopada włącznie, można już osądzić, jak bardzo złudne były obietnice tak premiera Kozłowskiego, jak i ministra skarbu Zawadzkiego co do wysokości wydatków i dochodów skarbowych.

Według ich przewidywań dochody skarbu miały dać w ciągu roku 2016 milionów zł czyli w ciągu 8 miesięcy powinno było wpłynąć 1344 milj. zł. Przewidywania te jednak zawiodły, bo okazuje się, że wszystkie wpływy z podatków pośrednich i bezpośrednich, z ceł, opłat stemplowych, danin, przedsiębiorstw państwowych i monopolii przyniosły tylko 1246 milionów zł. czyli prawie o 100 milionów zł mniej, niż powinny były dać w ciągu tego okresu czasu.

Nie dopisały prawie wszystkie pozycje dochodowe budżetu, opracowanego przez poprzedni rząd. Tak się stało, bo na 1.465 milionów zł wydatków za 8 miesięcy, od kwietnia do listopada, mieliśmy tylko dochodów zł 1246 milj. Oznacza to, iż ośmiomiesięczny deficyt budżetowy wyniósł już zł 219 milionów.

Tak wygląda smutna prawda o budżecie i ten garb, który ciąży nad obecnym ministrem skarbu zmuszonym dźwigać grzechy swoich poprzedników.

4000 zł miesięcznej pensji i fundusz dyspozycyjny.

W tych dniach odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, na którym uchwalono zmianę statutu. W myśl starego statutu prezes Związku bekono-wego Wiktor Przedpełski pełnił funkcję honorowo, zaś w myśl nowego statutu prezes urzędujący będzie pobierał pensję w wysokości 4000 zł miesięcznie. Poza to będzie przysługiwał mu fundusz dyspozycyjny w wysokości 20 tys. zł rocznie. W myśl uchwały zebrania, statut, zmieniony 20 grudnia rb., obowiązuje od dnia 1 stycznia br. i legalizuje wypłaconą p. Przedpełskiemu pensję w wysokości 4000 zł mies. za 12 miesięcy wstecz. Ponieważ żadne prawo nie obowiązuje wstecz, przeto uchwała Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, legalizująca wypłatę 50 000 zł z funduszu publicznego, jest bardzo charakterystyczną. Poza to p. Wiktor Przedpełski został wybrany prezesem, urzędującym na 3 lata — więc, gdyby wypadek zdarzył, że „prze-ciążony“ pracą z racji zajmowania licznych stanowisk prezes Przedpełski ustąpiłby w najbliższym czasie ze Związku Bekono-wego, musiałoby mu wypłacić tego samego dnia trzy-letnią pensję.

Prezes Przedpełski jest mandatarjuszem dwóch bekoniarni rządowych, t. j. Dębicy i Chodorowa, w Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych. Czy mandatarjusz instytucji państwowych może pobierać pensje czy też winien się zrzec mandatu? Państwowe przedtwórnie — Dębica i Chodorów są własnością Ministerstwa Rolnictwa i znajdują się w zarządzie Banku Rolnego, wobec tego interesującym jest, co na ten stan rzeczy powie Ministerstwo Rolnictwa i prezes Banku Rolnego?

Zaopatrzenie uczestników walk wyzwolenczych.

Warszawa. Na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów będzie rozpatrywany projekt o zaopatrzeniu rentą dożywotnią wszystkich zasłużonych w walkach i pracach niepodległościowych. Dotychczas takie zaopatrzenie otrzymują jedynie b. więźniowie polityczni. Według nowego projektu prawo do renty przysługiwać będzie również ukaranym karami administracyjnymi i odznaczonym krzyżem lub medalem niepodległości.

Uroczystości noworoczne na Zamku.

Przemówienie J. Em. Nuncjusza Marmaggięgo. P. Prezydent Rzplitej przyjmował życzenia na Zamku Królewskim.

Warszawa. O godzinie 10 rano składali życzenia z okazji Nowego Roku w apartamentach prywatnych P. Prezydenta: personel kancelarii cywilnej i wojskowej oraz protokół dyplomat, o godz. 10,30 p. prezes Rady Ministrów. Następnie p. Prezydent przyjął życzenia od Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, poczem od członków rządu. Zaraz potem p. Prezydent udał się do kaplicy zamkowej, gdzie ks. dr. Humpola odprawił Mszę św., poczem udał się do sali marmurowej, gdzie na osobnych audjencjach przyjął J. E. ks. kardynała, marszałków Sejmu i Senatu itd. O godz. 12 składał życzenia korpus dyplomatyczny. Dziekan tegoż, J. Em. ks. kardynał Marmaggi, wygłosił przemówienie, w którym po złożeniu życzeń p. Prezydentowi R. P. i poświęceniu dłuższego ustępu śp. marsz. Piłsudskiemu, przeszedł do charakterystyki sytuacji międzynarodowej, poruszając triumf myśli pokojowej przy rozwiązaniu zagadnienia Saary, sprawę szczęśliwego porozumienia między Polską, a Gdańskiem, sprawę złagodzenia zatargu o Chaco, następnie sprawę obecnej wojny afr., zaznaczając, że najlepszy jest pokój, nie stwarzający zwycięzców i zwyciężonych, pozostający na długo przekleństwem nienawiści.

Zakończył swe przemówienie wyrazem gorących życzeń największego szczęścia, jak również pomyślności dla p. Prezydenta, miasta Warszawy oraz szczęścia i chwały dla całego szlachetnego Narodu Polskiego.

Zgon ambasadora niemieckiego w Paryżu.

Von Ribbentrop jego następcą?

Paryż. Ambasador niemiecki w Paryżu Roland Koester przed kilku dniami zachorował na bronchit, któremu towarzyszyła wysoka gorączka. Stwierdzono, że wywiązało się zapalenie płuc. Chorego przewieziono w stanie bardzo groźnym do amerykańskiego szpitala w Paryżu, w którym następnego dnia zmarł.

„Paris Midi“ rejestruje pogłoski, jakoby na miejsce ambasadora Koestera miał być zamianowany ambasadorem Rzeszy w Paryżu von Ribbentrop, zaufany Hitlera.

Król grecki masonem.

Katolicki miesięcznik czeski „Przehlend“ z grudnia 1935 r. przynosi następującą ciekawą wiadomość p. t. „Nowy król grecki Jerzy masonem“. W październiku 1930 r. Jerzy II został przyjęty do londyńskiej loży „Walwood Lodge“, a 1 stycznia 1933 roku awansował na „mistrza“. Bywał on obecnym na wszystkich zebraniach i tajnych obradach.

Zofja Nałkowska laureatką państwowej nagrody literackiej.

Odbyło się ostatnio posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra W. R. i O. P.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie przyznać nagrodę Zofji Nałkowskiej za całokształt działalności pisarskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej dzieł ostatnich w zakresie dramatu i powieści.

Część protestów wyborczych unieważniona.

Izba dla Spraw Wyborczych Sądu Najwyższego zakończyła już sprawdzanie strony formalnej większości skarg przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu.

15 skarg nie będzie rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy ze względu na to, że wniesiono je po terminie bądź też w sposób, uchybiający zasadom ordynacji wyborczej. Są to protesty sejmowe z okręgu 42 Baranowice, Nr. 34 Puławy, Nr. 103 Chojnice i 2 protesty przeciwko wyborom do Senatu na terenie woj. lwowskiego.

Z frontu włosko-abisyńskiego

Włosi zbombardowali szwedzki Czerwony Krzyż.

Personel ambulansu szwedzkiego zginął lub odniósł rany. — Oburzenie w Szwecji i Finlandji.

Adis Abeba. Ras Desta donosi, iż samoloty włoskie zbombardowały oddział szwedzkiego Czerwonego Krzyża, niszcząc go całkowicie. Zginęło 9 Szwedów, członków misji oraz 33 Abisyńczyków, którzy im towarzyszyli.

Delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Abisynji wysłał do Genewy depeszę z protestem przeciwko bombardowaniu misji.

Oburzenie w Szwecji i Finlandji.

Sztokholm. Prasa jednogłośnie wyraża oburzenie wobec faktu zbombardowania ambulansu szwedzkiego w Abisynji przez lotników włoskich. Bombardowanie ambulansu szwedzkiego stanowić będzie niezatartą plamę na tarczy włoskiej.

Helsinki. Wiadomość o zbombardowaniu przez Włochów szwedzkiego ambulansu Czerwonego

Krzyża wywołała w Finlandji przygnębiające wrażenie, gdyż kilka dni temu wyruszył do Abisynji ambulans fińskiego Czerwonego Krzyża. Szereg dzienników wydał nadzwyczajne dodatki, które rozchwytywane były przez oburzoną publiczność.

Na froncie północnym zaczęte walki.

Warszawa. Według nieoficjalnych wiadomości ze źródeł abisyńskich, powtórzonych przez Reutersa i Havasa, na froncie północnym toczą się zaczęte walki. Wojska rasa Kassy, rasa Sejuma i Mulugety nacierają w kierunku Makalle. Straty zarówno włoskie, jak i abisyńskie mają być znaczne.

Protest przeciw spaleniu kościołów w Abisynji.

Londyn. Abuna Kyrilos, arcybiskup kościoła abisyńskiego, wystosował do przedstawicieli kościoła angikańskiego depeszę, w której protestuje przeciwko spaleniu przez Włochów kościołów w chwili opuszczenia Abi Adi. Arcybiskup zwraca się do wszystkich wyznań chrześcijańskich, nawołując do potępienia „tego świętokradztwa”.

Była to najsmutniejsza Gwiazdka.. Organ Watykanu o niebezpieczeństwie wojny

Rzym. „Osservatore Romano” zamieszcza dłuższy artykuł o sytuacji międzynarodowej, jaka się utworzyła obecnie po ustąpieniu ang. ministra Hoare'a.

„Fiasko planu Laval-Hoare — pisze organ watykański — zadało tragiczny cios polityce pojednawczej na terenie międzynarodowym. Opinią publiczną z nastroju pełnego nadziei i zaufania, przeszła do nastroju pesymistycznego, Europa w tym roku obchodziła Boże Narodzenie niespokojne i smutne, najsmutniejsze bodaj Boże Narodzenie od czasów wielkiej wojny, bez żadnego słowa o pokoju, o popodzeniu, o możliwości porozumienia. Burza na horyzoncie zdaje się wzmacniać, zaciemniając całe niebo...”

Trzęsienie ziemi w Europie środkowej.

W dniu 30 grudnia nad ranem odczuto wstrząsy podziemne w całej Szwajcarii i południowych Niemczech w Badenji i Nadrenji. W Strassburgu (w Alzacji) odczuto dwa wstrząsy. Ludność przerażona opuszczała mieszkania, wybiegając na ulicę. W wielu miejscach zarysowały się kominy fabryczne. Huki podziemne trwały kilka sekund. Większych szkód nie zanotowano.

Jeszcze i po ziemię polską sięgają Żydzi uczą się rolnictwa.

Warszawa. Toporol — to skrót Towarzystwa Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród Żydów w Polsce. Towarzystwo to rozwija w ostatnich czasach bardzo żywą działalność w zakresie szkolenia młodzieży w pracach rolniczych i to nie tylko w celu przeszkolenia pionierów dla tej pracy w Palestynie, ale również celem ugruntowania i pogłębienia osadnictwa na ziemi w Polsce. Szczególnie żywą działalność przejawia na ziemiach województw południowo-wschodnich, w których to coraz więcej ziemi przechodzi w ręce żydowskie.

Ostatnio łącznie z Okręgowym Towarzystwem Gospodarskim Żydowskim Towarzystwo Rolnicze w Turce nad Stryjem urządzono zjazd przodowników żydowskich zespołów przysposobienia rolniczego, egzamin tychże oraz wystawę, która objęła ekspozycje, wykresy, próbki samodzielnych gospodarzy żydowskich. Zakres działalności obejmuje już prawie wszystkie dziedziny rolnictwa, dalej ziola lekarskie, pszczelnictwo itd. Obecni byli przedstawiciele

miejsceowych władz, Izby Rolniczej ze Lwowa oraz żydowskich organizacji rolniczych.

Z tego wynika, że nie dość Żydom, iż w Polsce mają $\frac{3}{4}$ polskiego handlu i $\frac{1}{2}$ przemysłu, jeszcze i po polską sięgają ziemię.

Wychrzty chcą nadal uchodzić za żydów.

Żydowski „Nowy Dziennik” donosi o pewnym „skandalu” w żydowskiej gminie wyznaniowej, gdzie przy obrzezaniu żydowskiego dziecka asystował wychrzta.

Otóż było to tak:

W listopadzie r. b. w pewnym domu żydowskim w Krakowie odbyła się czysto religijna uroczystość obrzezania noworodka. Wśród gości znalazł się „meches”, który fakt opuszczenia żydostwa załatwił, a rodzina dziecka w zupełnej nieświadomości powierzyła mu pewną godność przy rytuale, którą ten ze spokojem przyjął, asystując przy obrzędzie w talasie na szyi. O tem, że był to wychrzta, dowiedziano się w parę tygodni później.

Można sobie wyobrazić rozpacz rodziny oraz konsternację w urzędzie, gdyż nie może chyba figurować w dokumencie nazwisko osoby, która wedle przepisów religijnych nie mogła funkcji odnośnej spełniać.

Przed kilku zaledwie dniami pewien żyd wychrzcił się w dzień sobotni. Gdy znajomi poszli do niego, aby dowiedzieć się, czy ów żyd naprawdę został chrześcijaninem, dziecko zawołało do ojca: „Czego ci żydzi tutaj szukają”.

W związku z tem prasa żydowska domaga się ujawnienia „listy wychrztów”.

Zajścia przeciw żydom na Pomorzu.

Toruń. U Wojewody pomorskiego w Toruniu bawiła delegacja kupiectwa żydowskiego z Grudziądza oraz gminy żydowskiej w Toruniu, w osobach rabina dr. Glicenstein, prezesa gminy Rosenberga i Risenberga z Grudziądza.

Delegacja skarżyła się, że w Grudziądzu i okolicy sytuacja żydów staje się rozpaczliwa wskutek ustawicznych prześladowań przez ludność polską. Żydzi w Grudziądzu niepewni są życia i mienia. Polacy biją przechodzących żydów na ulicy, wybijają szyby i nie wpuszczają kupujących do sklepów żydowskich.

Jak donosi prasa żydowska, obecnie w Grudziądzu przywrócono już spokój.

Czy to nie wstyd abonować takie piśmidło?

Express Ilustr. dopuszcza się bluźnierstw w numerze na Boże Narodzenie.

W Łodzi wychodzi gazeta „Express Ilustrowany”, drukowany wprawdzie w języku polskim, ale wydawany i redagowany przez Żydów. W gazecie tej nie drukuje się nie pożyteczna, a tylko opisy samych krwawych mordów i rozbojów oraz sensacyjne powieści najgorszego kalibru. Rzecz oczywista, piśmidło to wydaje się w tym celu, by siać zgniliznę wśród tych „gojów”, którzy pismo to czytają i tuczyć się ich groszem.

Żydowskie to piśmidło na święto Bożego Narodzenia pozwoliło sobie na niesłychany wybryk, który w najwyższym stopniu obraża uczucia religijne każdego chrześcijanina i jest wielkim bluźnierstwem przeciwko naszej katolickiej wierze. Oto piśmidło to na pierwszej stronie umieściło Stajenkę betleemską, a nad stajenką dwie czerwone pięcioramiennie gwiazdy, symbole komunizmu. Nad Stajenką umieszczono zaś portret dzisiejszego dyktatora sowieckiego Stalina, spoglądającego w stronę szopki. Zestawienie szopki betleemskiej z wizerunkiem wroga Chrystusa i chrześcijaństwa jest już chyba dostatecznym dowodem na to, do jakich granic doszła czelność żydowska u nas. Żydowskie to piśmidło wykazało, jakim celem służy, a występuje przytem już zupełnie jawnie i jak dotychczas bezkarnie.

Przez z takim piśmidłem z każdego domu polskiego i chrześcijańskiego!

Ohydne bluźnierstwo.

W numerze świątecznym sanacyjnego „Kuryera Porannego” zamieszczono t. zw. „aktualne kolendy” pióra zeszlorocznej laureatki państwowej nagrody literackiej, p. Kazimierzy Hłakowiczówny. W jednej z nich czytamy ot taką ohydę:

„Niema poco iść do Stajenki.
Bóg nie dba o swe dzieci,
Marszałka nam nie wskrzesi!...
Niema poco iść do Stajenki.
Jak ma żołnierz Dziecię chwalić,
Kiedy Wodza mu zabrał?...
Jak ma żołnierz słać Marję,
Kiedy Dziadek umarł w maju?...
Złieś go strzegła, Matko święta,
Żołnierz ci to popamięta...
Patrz, Józefie, by choć teraz,
Godną Dziadek miał kwaterę!
Bo jak tam po śmierci stanem,
Ujmiemy się zbrojnie za nim,
A wtedy po wieki wieków
Będzie w niebie istne piekło”.

Ten cały pasus to jeden stek ohydnych bluźnierstw. Czy na to cenzury niema?

I „Mały Dziennik” uległ konfiskacie.

Konfiskaty pism dalej nie ustają. Ostatnio skonfiskowany został dziennik katolicki „Mały Dziennik” za artykuł „Brońmy piękna naszych Tatr”. Kolejka na Kasprowy Wierch, to zwykły bussines (interes) kilku ludzi!

Liczba notarjuszy.

W „Dzienniku Ustaw” pojawiło się rozporządzenie, ustalające liczbę notarjuszy na 780 w całym państwie. W apelacji poznańskiej ustalono w okręg sądów okręgowych: w Bydgoszczy — 19, w Chojnicach — 10, w Gdyni — 7, w Gnieźnie — 9, w Grudziądzu — 12, w Kaliszu 28, w Ostrowie — 16, w Poznaniu — 30, w Toruniu — 20 notarjatów.

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Wiesz, — szepnął, — interes zostaje interesem! Muszę załatwić tę sprawę w najkrótszym czasie, bo.....

— Bardzo dobrze, — przerwał Horacy trochę śmiejąc, — ale co ci po nazwisku tego człowieka?

— Jest on bogaty?

— Mówiłem już — milioner!

— Ba! Chociażby miał złoto całego świata — to oddałby mi je chętnie — gdyby wiedział, co mam mu do powiedzenia.....

— No, no, — uśmiechnął się Horacy. Co mu powiesz?

— To moja rzecz. Powiedz, jak się ten człowiek nazywa i gdzie mieszka!

— Mówmy otwarcie, — zaczął Horacy łagodnie. — Przed trzynastu laty wykonałem na oślepie twój rozkaz, — bo — zależałem trochę od ciebie,

— ale straciłem dużo czasu i wydałem, jak na moje stosunki, sporo pieniędzy. Wyszędziłem wszystko, o czem wiedzieć chciałem i wróciłem do Paryża, aby ci to powiedzieć. Ale ciebie już tam nie było.

— Wiem, — dalej!

— Jeżeli więc sprawa ta przyniesie ci rzeczywiste jakieś korzyści, to żądam przedewszystkiem zapłaty za moją fatywę i zwrotu wszelkich wydatków. Nie powiem ci ani słowa, zanim mi nie wyjaśnisz, o co chodzi. Może nawet i wtedy będę milczał. Wszystko zależy od tego, czy interes ten będzie mi sympatycznym, czy nie.

— Teraz mnie posłuchaj, odparł Pellier, a oczy jego złowrogim zajaśniały blaskiem. — Dwanaście lat przepędziłem na galerach. Pałitem się żywcem w tamtejszym słońcu, potem marzłem w straszliwym zimnie. Znosiłem głód i pragnienie, za byle drobnostkę bito mnie niemiłosiernie. Byłbym się mógł każdej chwili rzucić w morze i zakończyć piekielne męki, a jednak wytrwałem dwanaście lat wśród tych wyrzutek społeczeństwa, napiętnowanych na całe życie znakiem hańby..... I wiesz, dlaczego zniósłem to wszystko? Zylem w nadziei.

— Przypuszczałem, że człowiek ten jest bogaty..

Znalazłem go, gdy był tak biednym jak ty i ja, a ponieważ ma teraz miliony — ah — wiem, jakim sposobem je pozyskał! Ale podzielił on się ze mną swoim majątkiem — chętnie nawet! Miałem przecucie, że spotkam cię w Londynie i przybyłem tu zgłodniały, bez grosza w kieszeni..... Pewność odnalezienia człowieka tego, żywego i bogatego, powstrzymywała mnie jedynie od samobójstwa!

Pomimo, że mister Horacy Douglas nie zanadto cnotliwym był człowiekiem i nie bardzo w wyborze przyjaciół wybrednym, to jednak słowa Pelliera głębokie na nim wywarły wrażenie. Uczuł wstręt do niego i przeklinał w duszy swój pomysł jedzenia kolacji u Carla Piaggi.

— Ile on majątku mieć może? — zapytał nagle Pellier.

— Nie wiem! Kilka milionów zapewne.

— Franków?

— Nie, funtów szterlingów!

— Ile dochodu rocznie?

— Nie wiem! Może ze sto tysięcy! Może pięćdziesiąt!

Pellier zadrżał z radości i potarł ręce.

(Ciąg palszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 3 stycznia 1936 r.

Kalendarzyk. 3 stycznia, piątek, Daniela M., Genowefy P.
4 stycznia, sobota, Tytusa B., Rygoberta.
5 stycznia, niedziela, Telesfora P.M., Symeona.
6 stycznia, poniedziałek, Obj. Pańskie, 3 Króli.
7 stycznia, wtorek, Sw. Rodziny, Lucj. i Julj.
Wschód słońca g. 7 — 44 m. Zachód słońca g. 15 — 40 m.
Wschód księżycy g. 14 — 43 m. Zachód księżycy g. 7 — 11 m.

Jaka będzie pogoda w styczniu?

Według astrometeorologa Prengla z Bydgoszczy zapowiada się następną pogodą na styczeń:
Od 1 do 10 bm.: Na początku dość pogodnie i mroźno. W drugiej połowie zapanuje pogoda wietrzna i zmienna. Po odwilży spadek temperatury do mrozów włącznie. Śnieg około 3 i od 8 do 9 bm. Miejscowe burze i zawiewe śnieżne. Od 11 do 20 bm. rozpozgodzenie i dalsze oziębienie. Większy wzrost zachmurzenia z przelotnym opadem około 12, 16 i 18—20 bm. W ostatnich dniach okresu pogoda krytyczna. Od 21 do 31 bm.: Początkowo dość pogodnie. Przez następne dni do końca miesiąca pogoda niestała. Miejscami niepogoda, zamiecie śnieżna, powodzie.

Zmiana ceny soli.

Z dniem 1 stycznia została cena soli kuchennej w hurtowniach obniżona na 16 zł 50 kg, w składach detalicznych obowiązywać będzie ta sama cena od dnia 6 bm.

miasta i powiatu.

Zakończenie Starego Roku.

Nowe miasto. We wtorek jako w dzień zakończenia Starego Roku odbyły się o godz. 5 pp. w naszej przestarzałej świątyni uroczyste nieszpory przy tłumnym udziale parafjan, by podziękować Bogu za odebrane łaski i prosić o błogosławieństwo w nowym roku. Podniosło i zastosowane do chwili kazanie wygłosił ks. wik. Redmer. Przy hymnie dziękczynnym „Ciebie Boże chwalimy” odbyła się wewnątrz świątyni procesja, a na zakończenie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Wieczorem tradycyjnym zwyczajem urządziła Rodzina Policyjna swą zabawę sylwestrową w pięknie i gustownie przystrojonej sali Hotelu Central. Sala zapelniała się wkrótce gośćmi ze wszystkich sfer, którzy przyszl nie tylko, by się ubawić, ale zarazem by okazać wdzięczność i uznanie za ofiarną pracę około bezpieczeństwa mienia i życia publicznego. Bawiono się ochoczo w harmonijnym nastroju.

W przeciwieństwie do innych lat w tym roku w dniu Nowego Roku nie było żadnych hałasów ani burd. Jedyne wybryki pewnych młokosów spowodowały polamanie płotów m. i. u pp. Binerowskiej, Landsberga i Nowaczyka przez co narazili ich na koszty. Są to wybryki i bardzo głupie i bardzo brutalne, świadczące tylko o pospolitem wyuzdaniu danych jednostek.

Tacy, którzy żydów popierają naprawdę gubią Polskę.

Nowe miasto. W niektórych miastach daje się już zaobserwować pewne zrozumienie hasła „swój do swego” i omijanie sklepów żydowskich. Do nich, niestety, nie możemy jeszcze zaliczyć naszej okolicy. Żydzi naszego miasta tak się rozpanoszyli, że nie obawiają się już teraz nioga, ciesząc się odwiedzaniem ich sklepów przez naiwnych „tanio” kupujących gojów. Nie można przepatrzyć np., że taka mateczka ze swym synaczkiem po kurtkę lub coś innego niemoże lub nie chce trafić do chrześcijańskiego sklepu, tylko „wali” do żyda, który jej wkreci tandetę i porządnie oskubie, boć tylko z oszukaństwa i wyzysku żyd się dorabia. Tembardziej nie można przemilczeć, jak tu, niektóre sfery urzędnicze, nie chcąc, aby ich „Drwęca” opisała, że u żyda kupują, wysyłają swe służące, a te zabierają dzieci ze sobą i tem się zdradzają. W przyszłości postaramy się taką „inteligencję” odpowiednio „wyróżnić”. A sposobym na to znajdują się. Przecież wiemy, że żyd jest największym wrogiem chrześcijan, przecież wiemy, że, dopóki żydzi Polaki nie opuszczą, my ani chleba pod dostatkiem mieć nie będziemy ani uporządkowanych stosunków w Polsce nie będzie.

O czym się mówi...

Nowe miasto. Ogólne zainteresowanie w społeczeństwie miejscowym i okolicznym budzi koncert, urządzony w niedzielę 5 bm. przez chlubnie znaną nam „Harmonję”. Nowalją koncertu będzie wesoła operetka p. t. „Werbelt domowy”.
Kwalifikacje nieustrudzonego dyrygenta p. St. Zimnego oraz wysoki poziom chórów to najlepsza rekwizycja, że wszystkim miłośnikom muzyki i zwolennikom piękni polskiej — tak jak na zeszlurocznym koncercie — gotuje się prawdziwą ucztę artystyczną. — Bilety do nabycia w księgarni „Drwęca”.

Podziękowanie.

Nowe miasto. Zarząd koła Weteranów składa kupeowi p. Olaszewskiemu Bol. za bezinteresowne wypożyczenie materiałów do dekoracji sali na wieczornicę 17-letniej rocznicy Powst. Wielkopolskiego serdeczne „Bóg zapłać”!
Szczerbicki, prezes.

Sensacyjna wiadomość!!!

Jan Klepura rzuca światu wyzwanie: **Kocham wszystkie kobiety!!!** w zwiolowym filmie mistrzowskiej reżyserji Karola Lamacza. Oszalająca pojedynek melodyj: „Kocham wszystkie kobiety” woła Jan Klepura, a Adam Didur — Irena Dębicka — Lien Deyers — Adela Sandrock — Theo Linggen i inni pomagają Janowi Klepurze olśnić świat filmem „Kocham wszystkie kobiety”. Jan Klepura i muzyka Roberta Stoltza to niezwykle zdarzenie dla kinomanów naszego powiatu. Zapamiętajcie Lubawa, we wtorek, 7. bm. Nowe miasto, w środę 8. bm. o godz. 8.15.

Prócz tego wyświetlane będzie bezsprzecznie najpotężniejsze arcydzieło obecnej doby pt. „Jestem Zbiegiem”. Na tle barwnej scenerji współczesnej Ameryki przeuwają się na ekranie dzieje człowieka, którego przeznaczeniem była... ciągła ucieczka.

Uwaga dla Młodzieży: O godz. 4 tej specjalne przedstawienie premjowe — w programie Jan Klepura. Każdy 3-ci bilet będzie nagrodzony fotosem. Szczegóły w inseracie.

Z sylwestra.

Lubawa. Niedawno pożegnaliśmy rok stary. Różnie go żegnano. Jedni w skupieniu i rozważaniu bilansu czynności roku minionego, drudzy radośnie, zapatrzeni w nowy rok, który może być lepszy. Jedni kończyli rok wśród najbliższych, drudzy szli witać nowy rok wśród dźwięków muzyki i pełnych śliczków. Ten, którego stać było, bawił się na wieczorku sylwestrowym w lokalach p. Dakowskiego i na zabawie „Orla Białego”, a ci „kwaterkowi”, jak popadło, były wesoło. Oczywiście nastroj ten przeniosł się na ulicę, która o północy zabrzmiła wiatami na cześć nowego roku. Nadmiar wesołości, wywołany alkoholem, musiał przecież znaleźć ujście.

Noc sylwestrową wykorzystali jacyś nieznanzi sprawy i samalowali szyby w sklepach żydowskich.

Do Szan. naszych Abonentów.

Od Nowego Roku jest inny sposób zapisywania gazet. Nikomu atoli nie wolno Wam robić w tem żadnych trudności. Gdyby tak jednak było albo usiłowano Wam przy tej okazji wkrecić inną gazetę — **sanacyjną** to doniesicie nam natychmiast, a my temu zaradzimy.

Kto jeszcze dotychczas nie zapisał „DRWEŃCY” na styczeń lub pierwszy kwartał, niech to uczyni bezzwłocznie w ekspedycjach naszych.

Redakacja.

Komunikat.

Celem utrzymania bliższego kontaktu między odpowiedzialnymi kierownikami Władz Skarbowych a ludnością również z miejscowościami bardziej odległymi od siedziby Urzędu Skarbowego, nałożyło Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z dnia 17. 9. 1935 r. L. D. V. 28504/1/35 na Naczelników Urzędów Skarbowych obowiązek wyjazdów do ważniejszych ośrodków i przyjmowania tam interesentów w sprawach podatkowych.

W związku z powyższem zawiadamia się, że w styczniu rb. będzie przyjmował strony Naczelnik Urzędu Skarbowego Nowe miasto w najbliższych miejscowościach tut. powiatu od godz. 10-tej do 13-tej:

w Lubawie w budynku b. szkoły wydz. w dn. 17 i 31 bm.	
w Rożentalu w Zarządzie Gminnym	14
w Grodziecznie	20
w Gryżlinach	22
w Łąkorzu	24
w Mrocznie	28

Naczelnik Urzędu Skarbowego. (—) Szczepański.

Zyczenia noworoczne.

Lubawa. W niedzielę, 1 grudnia, w godzinach przedpołudniowych przyjmował Burmistrz naszego miasta od przedstawicieli miejscowych organizacji, instytucji państwowych i prywatnych życzenia noworoczne dla p. Prezydenta i Rządu. W godzinach południowych specjalna delegacja z p. Burmistrzem na czele przewiozła życzenia te do rąk p. Starosty.

I komornika spotkać może przykrość.

Lubawa. Miejsce władza bezpieczeństwa przyaresztowały i przekazały do więzienia cały personel biurowy komornika p. Szukałskiego. Wolności pozabawieni zostali pp. Knorts, emerytowany przod. PP., Edm. Turkowski i Hen. Błaszowski. Aresztowanie nastąpiło za działalność na szkodę Skarbu Państwa. Aresztowani usuwali ze starych zatwierdzonych już spraw znaczki, by je przenieść na nowe „sprawy”. Podobno straty, jakie poniósł Skarb Państwa, są znaczne.

Wieczór gwiazdkowy KSM.

Lubawa. Parafjalne KSM. m. i. z. urządziły w salach p. Kowalskiego pod przewodnictwem swych księży asystentów wieczór gwiazdkowy. Salę wypełniły szczerze młodzież zorganizowana i zaproszeni goście. Impreza ta należała do rzędu imprez, że wesełmiar uduchał, bo nietylko było rozrywką wesołą, ale także godziwą i budującą. W obfitym programie produkowały się poszczególne placówki. Sprawnie płynął jeden punkt za drugim, przeplatany kolendami przy wtórce orkiestry. Wesołe jednoaktówki czy monologiki czy wiersze nietylko rozweselały, ale również swoja jedrą treścią i sensem moralnym kształciły. Po części oficjalnej zakończonej kolendą i pieśnią „Jak szybko mijają chwile”, rozpoczęły się tańce. Z przyjemnością podkreślamy fakt powracania na nasze sale naszych pięknych narodowych tańców, jak oberek, krakowiak czy poleczka. Instynkty rasowe budzą się. W czasie tańców zawitał do druchon i druchów św. Mikołaj z niespodziankami. Po tej młej przerwie bawiono się pod okiem księży do godz. 1, by syci zabawy godziwej i wrażeń, udać się na spoczynek. Strózem opiekunującym i „konferensjerem” tej sympatycznej imprezy był ks. Degner. Społeczństwo winno serdeczną opieką darzyć nasze katolickie stowarzyszenia, a wdzięczność i pomoc okazywać zbożnej pracy naszych dzielnych księży.

Stacja knura zarodowego.

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu założyła nową stację knura zarodowego u rolnika p. Wacława Gorczyńskiego w Nielbarku. Knur ten jest rasy wielkiej białej ostrouchej z chlewni zarodowej p. Zukowskiego w Łalkowach. Z powyższej stacji powinni korzystać wszyscy rolnicy z okolicy.

Sp. Antoni Szymański.

Radomno. Dnia 25 ubm. rozstał się z tym światem sp. Antoni Szymański, przeżywszy 75 lat. Pogrzeb odbył się w kościele paraf. w Radomnie 30 ubm. W kondukcje żałobnym, prowadzonym przez ks. prob. Gregorkiewicza w asyście ks. wik. Jankowskiego, brała udział oprócz licznej rzeszy wiernych, także delegacja miejsc. K. Roln. ze sztandarem, gdyż Zmarły był długoletnim członkiem K. Roln., pozatem dozoru kościelnego i kasjerem szkolnym. Po nabożeństwie żałobnym ks. Proboszcz poprowadził zwłoki Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Po odśpiewaniu „Witaj Królowo” najstarszy syn podziękował wszystkim za oddanie ostatniej przysługi Zmarłemu.
W Zmarłym parafja nasza traci gorliwego katolika i społecznika. R. i p.

Impeza Strażaków.

Mroczno. Zwraca się uwagę Szan. Obywatelstwa na ogłoszenie zabawy Ochot. Straży Pożarnej w Mrocznie w dn. 6. 1. 36 r. o godz. 4 na sali p. Chechłowskiego.
Dotychczasowe imprezy rycerzy św. Florjana zawsze cieszyły się frekwencją publiczności. Tuszymy, że i tym razem nie odmówi swego poparcia.

Zebranie organizacyjne Stron. Narod.

Lipinki. W niedzielę, dnia 29 grudnia r. ub. w sali p. Makowskiego odbyło się zebranie członków i sympatyków Stron. Narod. Sala dość obszerna wypełniona była po brzegi. Liczba obecnych przekraczała 750. Pochwaleniem P. Boga zagał zebrał i mu przewodn. p. Pulkowski. Po odśpiewaniu 1 zwrotki „Kto się w opiekę” obszerniejsze przemówienie, wyłuszczając przyczyny dzisiejszego ciężkiego położenia, wygłosił przybyły na zebranie prezes powiat., ks. prof. Dembieński. Po nim pełne werwy i zapału przemówienie o szkodach, jakie Polsce wyrządził fałszywy system sanacyjny, wygłosił przedstawiciel Młodych Stron. Narod., p. Dejowski z Grudziądza. W sprawach organizacyjnych przemówił jeszcze sekr. powiat. Stron. Narod. p. Weilandt. Do zarządu wybrani zostali pp.: jako prezes — Lukaszewski Jan, wiceprezes — Pulkowski, sekretarz — Blankiewicz Władysław, skarbnik — Kirsztajn Jan, poczem zakończono zebranie odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Po zebraniu nastąpiło zapisywanie nowych członków.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się we wtorek, dnia 7. I. r. b., jak następuje:
Godz. 7.— Rodzone, Samplawa, Byszwałd, Swiniarz, Grabowo; 8,10 Zielkowo, Prątnica, Rumienica, Lubatyniek; 8,40 Omule, Czerlin, Zwiniarz, Ostaszewo; 9,40 Grodzieczno, Targowisko, Rożental; 10,30 Lubawa, Złotowo, Kazanice; 11,10 Zajęczkowo, Wałdyki, Tuszewo, Katlewo.
Inż. R. Raciborski, instr. hod. P. I. R.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości, że do Rzeszy Niemieckiej można wysłać paczki żywnościowe do wartości 50 zł bez przedstawienia świadectw rachunkowych.

Z Pomorza

Po Spowiedzi św. raczyli się wódką.

Boleszyn. W dn. 23 ub. m. wybrało się 2 młodzieńców z Kowalk do św. Spowiedzi do Boleszyna. Po kościele udali się wszyscy do oberży p. Montowskiego, gdzie zamiast kawą pokrzepiali się „czystą” dosyć obficie, przyczem zabrali oberżyskie 2 ltr. „czystej”. Z oberży udali się do składu spożywczego p. Wardowskiego, gdzie wypróżnili 1 ltr a z drugim poszli do p. Kneidinka, Niemca w Trzcinie, gdzie resztę wypili. Obiecujący młodzieży wrócili do domu dopiero następnego dnia. Oj, ta nieszczęsna wódka, co ona wszystko nie może! I taka to poprawa po Spowiedzi św?

Ohydne morderstwo.

Lidzbark. Bestjańskiego morderstwa dokonano na 25-let. rob. Bron. Oczkowskim z Lidzbarka, a tłem miały być dawne porachunki. Przebieg był następn.: W niedzielę między godz. 10—11 wiecz. wybrało się 7 młodych osobników z Lidzbarka do majątku Czekanówko na tańcówkę. W mieszkaniu, gdzie tańczono, przybyłszy zostali zaatakowani, przyczem rewolwer, widły, noże i sprężyny z ołow. gałkami służyły za narzędzia. Nareszcie wydosłali się na ogrodzone podwórze gdzie prócz zabitego Br. O. i jego brata Bol. wszyscy zdołali umknąć. Rozbestwiona zgraja dopadła naprzód Bol. O., zadając mu rany w głowę i widłami w plecy, tak że nieprzytomny legł na ziemię. Starszy brat Bron. przybiegł mu w pomoc i niestety, przypłacił to swem życiem. Zgraja pożała go nożem w pierś, przecinając tętnicę sercową, skutkiem czego zmarł. Prócz tych 2 śmiertelnych ran sekcja zwłok wykazała dalszych 10 ran klutych od noży i sińce od pałek. Zwłoki odnaleziono na miejscu zbrodni dopiero o godz. 6 rano. Osadzono w więzieniu 5 osobników i to niej. Fłoka ojca i syna oraz Wielocha ojca i 2 synów, wśród których 2 ma być mordercami. Zwłoki zamordowanego złożono w kostnicy w Lidzbarku. Z powodu niezamocności O. miasto będzie zmuszone go pochować.

Obchód gwiazdkowy.

Jeglia. Obchód gwiazdkowy odbył się tu 29 ub. m., urządzony z ramienia KSM. w sali p. Aleksandrowicza. Uroczystość rozpoczęła się wstępem okolicznościowym przemówieniem prezesa p. Lewandowskiego. Były liczne deklaracje. Po przemówieniu prezesa łamano się opłatkami. Miło było spoglądać na tę młodzież, która przebaczała sobie w imię braterstwa wszelką krzywdę. Nastąpiła wspólna kolacja wigilijna, a wkrótce potem zjawił się Mikołaj, przynosząc każdemu z uczestników jakiś podarunek. Zadowolenie było maksymalne, spokój i harmonja wielka. Dalej w program wchodziła zabawa taneczna, trwająca do godz. 1 w nocy. Dzięki sprężystości prezesa jednomyślna zgoda panowała do końca i młodzież zachowywała się przykładnie. Zabawa taneczna upłynęła wesoło.
Lwia część zasługi przypada w udziale p. Aleksandrowiczowej, której staraniem właśnie tak świetnie udał się wieczorek.
Miłe wspomnienia zostały w pamięci uczestników.

Drugi duszpasterz przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku.

Gdańsk. Dzięki wspaniałomyślności i wielkiemu zrozumieniu dla potrzeb duszpasterstwa polskiego w Gdańsku ze strony J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego uzyskał kościół Chrystusa Króla drugiego duszpasterza w osobie ks. wikariego Alfonsa Muzalewskiego.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe miasto. Roczne walne zebranie Koła Reemigrantów odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12-tej po poł. w lokalu p. Serożyńskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Nowe miasto. Walne zebranie Kat. Stow. Młod. m. oddział w Nowemmieście n. Drw. odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 4 (16-tej) w „Ognisku” (salka parafjalna) z następującym programem:

1. Zagajenie.
 2. Spiew (Radosne Gotów).
 3. Odczytanie protokołu z ost. zebr. walnego oraz protokołu z zebrania plenarnego.
 4. Sprawozdanie członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
 5. Uzupelnienie Zarządu.
 6. Sprawa podziału Oddziału na oddział starszych i oddział młodszych.
 7. Uchwalenie składek.
 8. Komunikaty.
 9. Objasnienie nowego programu pracy.
 10. Spiew (Hej do apelu).
 11. Zakończenie.
- O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Każdy poseł lub senator, nim siał na fotel swój, już kosztuje 7 tys. zł.

Sejm uchwalił w ubiegłym tygodniu **dotatkowe wydatki ze skarbu państwa na rok 1935**. Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się, że **przeprawadzenie ostatnich wyborów do Sejmu kosztowało skarb państwa 2 miliony złotych**.

A ponieważ Sejm i Senat liczą razem **306 posłów i senatorów**, przeto po podzieleniu **2 milionów zł przez 306** dochodzimy do wniosku, że **wybor jednego posła względnie senatora kosztował państwo prawie 7 tysięcy złotych**. Do tego dochodzi, że każdy poseł i senator pobiera miesięcznie 975 zł wicemarszałek 1775, a marszałkowie 3900 zł.

Drogi Sejm i Senat.

OD REDAKCJI

Panu W. w O. Przepraszamy za zwłokę — z powodu nadmiaru materiału wydrukujemy w następnym numerze.

OBJAZDOWE
Kino
Dźwiękowe
LUBAWA
we wtorek, 7. bm.
NOWEMIASTO
w środę, 8. bm.
o godz. 8.15 punkt.

Największe Arcydzieło Międzynarodowe! Najoryginalniejsze widowisko świata! Oszalałający pojedynek melodji — Bunt tenorów.
JAN KIEPURA Chłuba Polski — Król pieśni — Największy śpiewak świata, którego z zachwytem słuchają miliony, w swoim najświetniejszym filmie wzbudzającym entuzjazm u wszystkich miłośników KINA — ŚPIEWU i MUZYKI — p. t.

„Kocham wszystkie kobiety“.

Świetny sukces znakomitego tenora polskiego. Wersja niemiecka. Śpiew w języku polskim i niemieckim.

2. Genjalny film, który wstrząsnął duszą ludzkości!

„Jestem zbiegiem“

Obraz potężny, niezwykle, wywołujący wstrząsające wrażenie.

Mimo kolosalnych kosztów ceny wstępu **niepodwyższone**. Odwołuje się wszelkie udzielone wolne wstępy i zniżki!

UWAGA! O godz. 4-tej **PREMJOWE PRZEDSTAWIENIE dla MŁODZIEŻY**. W programie Jan Kiepara! Każdy 3-ci bilet (Nr. 3 i jego wielokrotności) będzie nagrodzony fotosem (fotografią artystów filmowych). Wstęp 25 gr. i 50 gr. — W premierach tylko młodzież może brać udział.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 4. I. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Koncert. 13.00 Zespół harmonistów. 13.25 Chwilka gosp. dom. 14.30 Piosenki przebojowe. 15.00 „Gruba gra” — humoreska. 15.30 Muzyka. 16.00 Lekcja języka francusk. 16.15 Pieśni. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Klucz do świata — słuch. dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogad. spot. 18.55 „Przegląd wydawnictw roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Wieczór Kolend”. 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 „Audycja noworoczna dla Polek z zagranicy”. 21.30 „Wesoła Syrena”. 22.00 Muzyka lekka. 23.05 „Spacer po Europie” — retr. ze stacyj zagran.

Niedziela, dn. 5. I. 9.00 Audycja poranna. 10.30 Tr. nabożeństwa z Warszawy. 12.15 Poranek muz. z Wilna. W przerwie około godz. 13.00 „Odwieczna baśń” z dramatu Przybyszewskiego. 14.00 „Pierwszi nasi królowie” — rozdział z książki pt. „Było tak”. 14.20 Muzyka salonowa. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „O Stasiu naciętarzu” — opow. 16.15 Kwintet smyczkowy. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Muzyka tan. 17.40 Migawki regj. ze Lwowa. 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 Sluchowisko org. pt. „Jubilat”. 19.40 Wiad. sport. 19.45 Nowości literackie. 20.00 „Wieczór balad”. 20.45 „Wyjątki z pism Piłsudskiego”. 20.50 Dziennik. 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”. 21.30 „Historja z końca świata” — felj. 21.45 Wiad. sport. 22.00 Muzyka tan.

Poniedziałek, dn. 6. I. 9.00 Audycja poranna. 10.30 Tr. nabożeństwa z katedry Ormiańskiej we Lwowie. 12.15 Poranek muz. 13.00 Fragment słuch. pt. „Dom kobiet”. 14.00 „Dwie opowieści” ze „Skalnego Podhala”. 14.20 Muzyka salonowa. 15.00 Orkiestra. 15.30 Sluch. pt. „Heca w Jazwiach”. 16.00 Audycja kolendowa. 16.20 „Pasjans i robotki” — pogad. 16.35 Sluch. z Wilna „Wielka stawka”. 17.05 Recital fortep. 17.35 „Benedykt Dybowski” — pogad. 18.45 „Minuta poezji”. 17.50 Muzyka tan. 18.35 „Szopka na Starem Mieście” — słuch. dla dzieci. 19.45 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Audycja zołn. 20.30 Dziennik. 20.40 Obrazki z Polski współczesnej. 20.45 Arje i pieśni. 21.15 Wieczór lit. z Wilna. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni. 22.00 Koncert symf. 23.05 Muzyka tan.

Wtorek, 7. I. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiad. o eksporcje polskim. 15.30 Piosenki. 16.15 Koncert ork. 36 pp. 15.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00

„Płynny węgiel” — odczyt z Wilna. 17.15 Koncert. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Koncert kam. 18.30 „Robinsonada morską”. 18.55 Wiad. roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Monolog aktualny. 20.10 „Wesele miechowskie” — audycja regj. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 „Odgłosy Abisynji”. 22.30 Pogadanka dla lekarzy. 22.45 „Pastor, Koch, Liester” — odczyt. 23.05 Muzyka tan.

Środa, 8. I. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Współczesna gospodyni wobec zagadnień chwili”. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Zagadki muzyczne”. 16.20 Pieśni ludowe. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuch. radja. 17.00 „Stosunek do kłamstwa w życiu i w wychowaniu” — odczyt. 17.30 Płyty (tr. z Wilna). 18.00 „Świat się śmieje”. 18.10 Wesołe kolendy i kantyczki (tr. z Krakowa). 18.30 Skrzynka ogólna. 18.55 „Więcej dbałości o nasze łąki” — pogad. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „Gwiazdy przez kalke” — audycja rewj. 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 „Twórczość Chopina”. 21.35 Szkic literacki. 21.50 „Książka, która daje zyski” — pogad. 22.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 4. I. 7.55 Parę inform. yj. 13.30 Płyty. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Życie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Utwory skrzypcowe.

Niedziela, dn. 5. I. 9.15, 10.00 Płyty. 14.20 „Gwiazdka dla dzieci”. 15.00 „Jak wyhodować w zdrowiu cenny las” — pogad. roln. 17.00 Płyty. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 19.30 Płyty. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni PR.

Poniedziałek, 6. I. 10.00 Płyty. 14.20 Koncert zyczeń. 18.45 Rozmowa ze słuchaczami. 18.55 Życie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 19.35 Płyty. 21.45 Wiad. sport. 23.05 Płyty.

Wtorek, 7. I. 6.50, 7.30 Płyty. 7.55 Parę inform. yj. 13.00, 13.35 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 18.30 „Morze w rozwoju pojęć spot” — odczyt. 18.45 Płyty. 19.00 Skrzynka roln. 19.09 Chwilka morskopomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45, 23.05 Płyty.

Środa, 8. I. 7.55 Parę inform. yj. 13.30, 15.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 18.30 „Skrzynka dla dzieci”. 18.40 Życie kultur. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00

Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morskopomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty. Poza tem transmisje z innych polskich stacyj.

GIĘŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. I.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	12.25—12.50
Pszenica	17.25—17.50
Jęczmień browarowy	14.25—15.25
Owies	13.75—14.25
Mąka żytnia	17.50—18.25
Mąka pszenna 65 proc.	26.00—26.50
Otręby żytnie	9.50—10.00
Otręby pszenne	10.50—11.00
Rzepak zimowy	41.00—42.00
Rzepak zimowy	40.00—41.00
Siemię lniane	36.00—38.00
Gorzycza	37.00—39.00
Wyka latowa	22.00—24.00
Peluszka	24.00—27.00
Groch Victoria	24.00—29.00
Groch Folgera	22.00—24.00
Łubin żółty	11.00—11.50
Łubin niebieski	9.50—10.00
Seradela	22.00—25.00
Przelot	75.00—90.00
Mak niebieski	64.00—66.00
Koniczyna czerwona surowa	100.00—110.00
Koniczyna biała	75.00—110.00
Koniczyna szwedzka	170.00—195.00

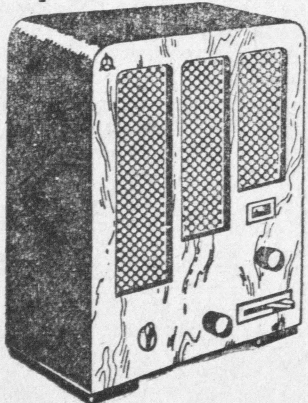
GIĘŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28¹/₂; frank francuski 35.00; frank szwajcarski 172.05; funt szterling 26.06; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.96.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemnieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, pręskód w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie cizma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej unmerów lub odszkodowania.

Z powodu przypadającego święta Trzech Króli
następny targ tygodniowy
w Lubawie
odbędzie się
we wtorek, dnia 7 stycznia 1936 r.
Lubawa, dnia 2 stycznia 1936 r.

Wojciechowski, burmistrz.



Najnowszy

2-lampowy

Radjoodbiornik

„Echo - 121 - S”

na prąd stały.

Po rewelacyjnie niskiej cenie na bardzo dogodnych warunkach do nabycia

w „DRWĘCY” Nowemiasto, Rynek 4.

Szczegółowe informacje oraz pokaz działania aparatu na miejscu.

WĘGIEL

opałowy, kowalski i brykiety

poleca **Fr. Tysler, Lubawa.**

Dwu i trzy lampkowy radjoaparatusz korzystnie na sprzedaż

Krasniński, zegarmistrz Lubawa.

Piekarnia w Lubawie dobrze zaprowadzona do wydzierżawienia. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” w Lubawie.

Fortepian w dobrym stanie, tanio do nabycia. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemiasto.

Dla PP. Romarzy!

BLANKI CZARNE tanie i dobry gatunek.
BLANKI kolorowe SUROWIEC
SKÓRA PASOWA Klej do pasów
TROKI surowcowe i pergaminowe
OKUCIE białe argentan
OKUCIE czarne
CZABRAKI filcowe
CZABRAKI wyjazdowe
WOJŁOK (file) od 4—14 mm.
LAKIER rymarski

poleca najtaniej **SKŁADNICA SKÓR Cz. Balcerowicz** przy moście Brodnica n. Drw. Telefon 111.

W S Z E L K I E
KALENDARZE
na rok 1936

POLECA

Księgarnia „Drwęca” Nowemiasto.

Najnowsze
ŻURNALE MÓD

poleca

„DRWĘCA” KSIĘGARNIA NOWEMIASTO.



REKORD
MODEL DELUXE

FORMULARZE poleca Księgarnia „Drwęca”.

KSIEGI HANDLOWE

poleca

Ksieg. „DRWĘCA” Nowemiasto.

Pralnia
garderoby

i bieleziny
w **BRODNICY**
ul. Mostowa 7.
wł. **Konst. Steika.**

Czyści chemicznie wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą oraz farbuję najsolidniej. Ceny niskie zęzwględu na kryzys.

Zlecenia przyjmują:

w **Jablonowie** F-a Konst. Meyer, w Nowemnieście
F-a M. Zielińska skład białawatów, ul. Sobieskiego 5.
w **Lubawie** F-a „Bazar” Bestjanowa, w Lidzbarku
F-a R. Licznarski
w **Rypinie** F-a Józef Lewandowski.

Abazury

— niołowej w zory —
w różnych wielkościach
poleca „DRWĘCA” Nowemiasto.



UWAGA!

KTO ZAKUPI
w księgarni „DRWĘCA”

papier listowy
w cenie od 2.50 zł otrzyma

BEZPŁATNIE
wydrukowane monogramy.

Pasterz
z dojem z dwoma zaciągnikami potrzebny
Plebanka Grabowo.

Pasterz-skotarz
sumienny potrzebny z 3 zaciągnikami oraz stangret od 1. 4. 1936 r.
Graduszewski, maj. Nawra, poczta Nowemiasto.

Od 1. IV. 1936. Maj. W. Wólka poszukuje
kwadła-maszyniste
z zaciągami ręczniaków i formali z zaciągami.

3—5 rodzin
liczących robotniczych poszukuje

Modrow, Gwiżdżyny.
Poszukuję ucznia **Jan Wronski, rzeźnictwo Radomno.**

4 i pół morgowe gospodarstwo sprzedam **Józef Świniarski, Mroczo.**

Zerwanie zęrczyn nastąpiło z mojej strony, a nie ze strony narzeczonego **Elżbieta Kamlińska Nowemiasto.**

W święto Trzech Króli urządza **K. S. M. z.**
z Niem. Brzozia na sali p. Dembowskiego **PRZEDSTAWIENIE** p. t.

„Pasterka w Lourdes“.

Następnie Z A B A W A. Początek o godz. 5-tej. Wszystkich uprzejmie zaprasza **Kierownictwo.**

Ochotn. Straż Pożarna Mroczo urządza dnia 6 stycznia 1936 r.

ZABAWĘ TANECZNĄ

na sali p. Chechłowskiego. Początek o godzinie 4-tej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zgubiona książeczkę wojskową unieważniam **Władysław Łukaszewski, Lidzbark.**

Zaginął pies (suczka) czarna — brązowe nóżki (Zwerg doberman) oddać za wynagrodzeniem. **Łazarewicz, Nowemiasto, rzeźnia.**

AGENDA

dla **HANDLU** i **PRZEMYSŁU** 1936

poleca **„DRWĘCA” Nowemiasto.**

Na niedzielę po Nowym Roku.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. II, w. 19—23.

W on czas gdy Heród umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, a weźmij Dziecię i Matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej, albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcej szukali. Który, wstawszy, wziął Dziecię i Matkę jego i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w żydowskiej ziemi miasto Heroda ojca swego, bał się tam iść: a napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy, mieszkał w mieście, które zowią Nazaret: aby się wypełniło, co rzezone jest przez Proroki, iż Nazarejskim będzie nazwany.

Na uroczystość Trzech Króli.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. II, w. 1—12

Gdy się narodził Jezus w Betleem Juda, we dni Heroda Króla, oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, Król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy król Heród, zatrowił się i wszystkie Jerozolima z nim. I zebrał wszystkie przedniejsze kapłany i Doktory ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkim, bo tak jest napisano przez Proroka: „I ty Betleem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między książętami Judzkimi: albowiem z ciebie wyjdzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski”. Tedy Heród, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała. I posławszy je do Betleem, rzekł: „Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o Dzieciatku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, pokłonił się jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli Dziecię z Marią, matką jego i upadłszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

Za gwiazdą.

Za gwiazdą szli....

Opuścili swe rodzinne pielesze, krainy żyzne i bogate i zielone uśmiechnięte doliny i lśniące wody rzek i spieszyli naprzód, choć pustyne otaczały ich piaski i wichry szarpały gorące... Szukali króla nowonarodzonego. A kiedy noc gwiazd milionami przyozdobiła niebiosy lazury i niebu szatę dawała majestatu pełną, trzej mędrcy z tęsknem uczuciem spoglądali ku tej jasnej gwiazdzie, co łagodnie i słodko zdawała się patrzeć na nich, a była im zwiastunem dziejowych wydarzeń w życiu ludzkości i równocześnie przewodnikiem pewnym na drodze do Zbawcy, do żłóbka w Betlehemie.

Za gwiazdą szli, a choć ona chwilami kryła się za chmurami, dążyli wciąż w kierunku wskazanym i byli szczęśliwi, gdy znów ujrzeli to światło niebieskie, aż się zatrzymało w pochodzie nad miejscem, gdzie było „Dziecię”. Spełniło się słowo proroka o gwiazdzie Jakóbowej, o której mędrcy tajemniczym zarządzeniem Opatrzności powiadomieni zostali.

W głębi ich duszy działała łaska Boża, tak iż za najświętsze zadanie swoje uważali iść za gwiazdą, by Królowi królów hołd złożyć i cześć w imię i zastępstwie świata w bałwochwalstwie pogrążonego

I nam świecą gwiazdy Boże. Ponad drogami, którymi Bóg nas prowadzi przez pustynię świata do celu pielgrzymki ziemskiej, rzucają blaski promienne.



Rok stary umarł i złożon został do grobu przeszłości, choć jego czyny i słowa, jego dobre i złe uczynki, jego światła i cienie zostaną zapisane w księdze żywota na wieki.

Spoglądając na życie, ozłoczone blaskiem zachodzącego roku, szczerze powiedzieć musimy: Gwiazdy Boże nad nami świeciły. Łaska Boża nas wiodła i strzegła, miłość Boża oświecała drogi nasze łagodnym swem światłem; bezustannie pielgrzymowaliśmy pod okiem kochającego Ojca, bezpiecznie i spokojnie.

Jest to najbardziej wzruszającym odkryciem w życiu duszy z roku na rok coraz to doskonalej rozumieć i pojmować, jak wszystkie zdarzenia i przejawy życia naszego łączą się harmonijnie z sobą, głosząc prawdę, że łaska Boża jak gwiazda wskazuje nam drogę, która dla nas jest przeznaczona, bo Bóg czuwa nad życiową drogą każdego człowieka.

Nowy Rok bieży.

Mimo ciężkich, krytycznych czasów z otuchą wstępujemy w jego próg.

Spójrzmy wwyż ku gwiazdom, ku tym lazur-rom niebieskim, kędy Bóg na tronie zasiada, by się w nich zatopić, orzeźwić, ochłodzić, tam wylać swe bóle i smutki, tam zaczerpnąć odwagi, otuchy i nadziei i do walk nowych sił nabrać.

Światło niebiańskie i nam świeci. Idźmy za niem. Ono zaprowadzi nas do prawdziwego szczęścia.

Data urodzenia Jezusa Chrystusa.

W VI wieku Dionizy Mały (Exiguus) ustalił datę Narodzenia Chrystusa na 25 grudnia tj., 6 dni przed 1 r. ery chrześcijańskiej. Za tą datą poszli następni pisarze aż do XVII w.

Dziś niektórzy chronolodzy cofają Narodzenie Chrystusa do r. 7 przed er. chrz. (Por. Wallon „Memoires sur les années de Jezus Christ”).

Co do dnia urodzenia Zbawiciela, to św. Hipolit, pisarz Kościoła z III w., w swym komentarzu na prorocstwo Daniela powiada: „Jezus urodził się we wtorek 25 grudnia w Betlejem”.

Ciekawe, co mówi o dacie Nar. Zbawiciela słynna stygmatyczka Anna Katarzyna Emmerich, augustjanka (1774—1824), której proces beatyfikacyjny był rozpoczęty już w r. 1899, a której rewelacje z dziedziny archeologii biblijnej zdumiewały uczonych specjalistów. Otóż w dziele „Męka Bolesna P. N. Jezusa Chrystusa” (str. 171) mówi ona:

„Widziałam, że 3997 rok świata jeszcze się nie skończył, gdy się Jezus narodził. Owo niespełna cztery lata od Jego narodzenia aż do końca czwartego lat tysiąca, później zupełnie zapomniano i rozpoczęto potem nową rachubę lat o cztery lata później. Chrystus więc narodził się niespełna ośm lat wcześniej od naszej rachuby czasu... Chrystus narodził się w roku 45 panowania cesarza Augusta”.

Innowiercy o Papieżu.

Największy dziennik Cejlonu „The Ceylon Daily News”, pismo niekatolickie, w następujący sposób ocenia działalność Piusa XI:

„Nawet ten, komu idea papieństwa jest obcą, nie może nie zarzucić osobie Piusa XI. Tyle energii i tyle siły pociągającej jest w Jego osobie, że cały świat słucha, kiedy on przemawia. Jest rozjemcą, obdarzonym niezwykle delikatną zdolnością odczuwania wartości moralnych, sprawiedliwości i istoty wolności. Znaleźć go można zawsze i wszędzie po stronie dobra, w którego obronie nieustannie występuje i ku któremu usiłuje rozentuzjować cały świat. Papież nie wtrąca się do prądów politycznych i społecznych żadnego kraju ani w stosunki między krajami. Głos swój podnosi tylko wtedy, gdy w niebezpieczeństwie jest porządek moralny, gdy Boskie zasady sprawiedliwości są zaniedbywane. Jego absolutna szczerość jest ponad wszelką wątpliwość”.



Oficerowie amerykańscy Stevens i Andersen, którzy na nowym balonie jak donosiliśmy, wzniesli się na rekordową wysokość 22 kilometrów w przestworza stratosfery.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes.

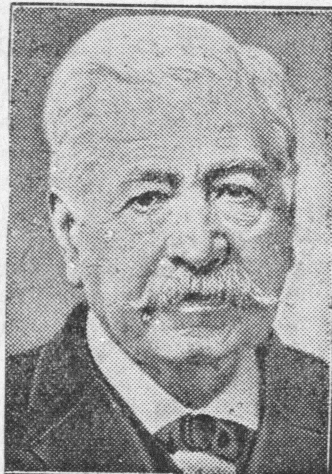
Z ogłoszonego świeżo sprawozdania Biura Sprawozdań Medycznych w Lourdes przekonano się można, że działalność tej instytucji w r. 1935 jeszcze bardziej wzrosła w porównaniu z latami ubiegłymi. W okresie od kwietnia do października rb. odwiedziło Lourdes ogółem 790 lekarzy, z czego 484 lekarzy francuskich i 306 z innych krajów świata. Wszyscy oni żywo interesowali się pracami Biura Medycznego i 444 zapisało się na stałych jego członków, tak, że obecnie Biuro to liczy w swych szeregach 2217 lekarzy z 21 różnych krajów.

Sprawozdanie wymienia 89 wypadków uzdrowień, których nie można wytłumaczyć bez uwzględnienia interwencji sił nadprzyrodzonych. Wypadki te, ponownie sprawdzone, miały miejsce w latach 1933 i 1934. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: nagłe uzdrowienie w dniu 23-go kwietnia 1933 r. Lidji Le Hericy z ciężkich cierpień reumatycznych, Odette Faugere w dniu 6. VIII. 1933 r. z całkowitego zapalenia błony brzusznej, Giorgetty Bourton w dniu 27. VIII. 1933 r. z poważnego zapalenia jelit, Roberta Giand w dniu 24. VII. 1934 r. z wrzodu wewnętrznego, Magdaleny Guiaud w dniu 3. VII. 1934 r., której oba płuca zajęte były przez gruźlicę, Magdaleny Doid, uleczonej w dn. 21. VIII. 1934 r., z paraliżu, głuchoty i rakowego owrzodzenia piersi oraz Liny Parijl ze złośliwego wrzodu żołądka.

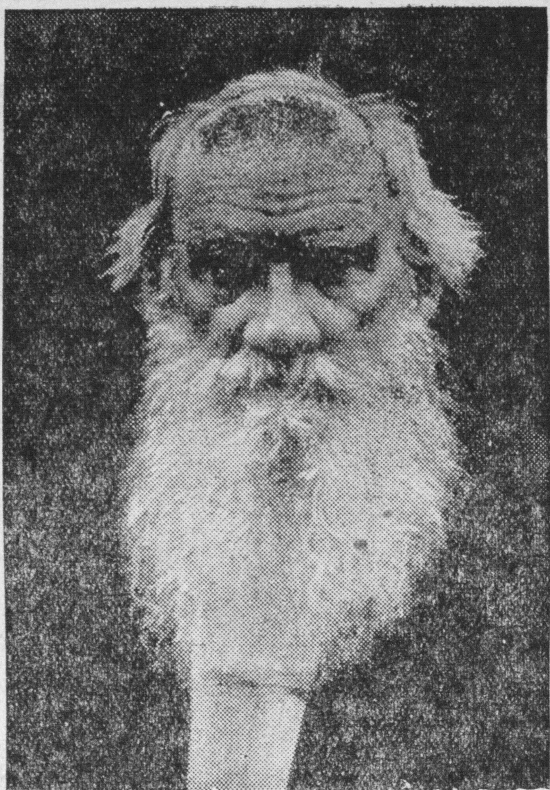
Nadto to samo sprawozdanie notuje szereg nagłych uzdrowień, które nastąpiły w roku ubiegłym, których jednak trwałość musi być jeszcze w ciągu najbliższych lat ponownie stwierdzona. Do uleceń tych należą: uzdrowienie 18 sierpnia 1935 r. Łucji Feneaut z Beaumesnil ze złośliwego owrzodzenia żołądka, 19 sierpnia Marji Cante z Charros z ogólnego porażenia organizmu gruźlicą, 5 września René Chatel z Fécamp z paraliżu i wielu innych.

Walka z klasztorami w Niemczech.

W związku z ciągłymi procesami przeciw klasztorom i zakonom katolickim w Niemczech suma, jaką muszą one zapłacić jako grzywny sądowe, sięga 6 milionów marek. Rosnąca wciąż lawina procesów i grzywien budzi w sferach katolickich obawę o los klasztorów, które mogą być zniszczone materialnie. O ile grzywny będą ściągane bez restrykcji, większa część kongregacji, klasztorów i zakonów będzie musiała zrezygnować z działalności swej i bytu w Niemczech.



Kanał Suezki, dzielący Afrykę od Azji, jest dzisiaj bardzo aktualny ze względu na wojnę abisyńsko-włoską. Tak się złożyło, że 19. XI. 35 minęło 130 lat od chwili przyścia na świat twórcy Kanału, dyplomaty francuskiego, hr. Ferdynanda de Lesseps (na ryc.). Dzieło swe ukończył hr. de Lesseps w roku 1869. Lesseps był również inicjatorem budowy kanału Panamskiego. Niestety, zorganizowane przez niego towarzystwo budowy kanału dopuściło się nadużyć, wskutek których akcjonariusze stracili kilkanaście milionów. Życie tego genialnego człowieka uwiecznione było wielkim sukcesem, związanym z budową kanału Suezkiego.



Dnia 20 listopada 1910 r. zmarł sławny autor rosyjski, hr. Lew Tołstoj. Jego talent twórczy objawił się już za młodych lat, gdy jako oficer artylerji powrócił z frontu po wojnie krymskiej. Później jednak, w wyniku kryzysu wewnętrznego na tle religijnym — światopogląd jego uległ zasadn. zmianie.

Encyklika o kapłaństwie.

Miasto Watykańskie. Doręczona w dniu wigilijnym w pierwszych odbitkach encyklika papieska o kapłaństwie chrześcijańskim nosi datę 20 grudnia, w 56-tą rocznicę święceń kapłańskich Ojca św.

Na wstępie mówi w niej Ojciec św. o swych troskach w sprawie stanu kapłańskiego katolickiego, jakie przepełniały cały jego pontyfikat. W części pierwszej rozpatruje istotę godności kapłańskiej. Z Objawienia wynika, że kapłan przyjmuje na siebie obowiązki narzędzia pośredniczącego między Bogiem a człowiekiem. Kapłaństwo katolickie jest dalszym ciągiem akcji Odkupienia, kapłan katolicki jest zatem „alter Christus”, (drugi Chrystus, który ma moc nad Ciałem rzeczywistym i realnym Chrystusa. Ponadto kapłan głosi Słowo Boże zarówno w kazaniach, jak w modłach i publicznych i codziennych pacierzach i brewiarzu.

Druga część encykliki wyjaśnia obowiązki i cnoty kapłańskie. Kapłani muszą naśladować Chrystusa we wszystkich cnotach, w szczególności w cnotach pobożności, czystości, bezinteresowności, gorliwości, posłuszeństwa i nauki.

Trzecia część encykliki poświęcona jest wykształceniu duchowieństwa. Biskupi wzywani są, by seminarja duchowne uważali jak źrenice swoich oczu. Nie może być w diecezji stanowiska równie doniosłego i odpowiedzialnego, jak kierownictwo seminarjów.

Część czwarta encykliki mówi o działalności duchowieństwa w akcji społecznej, wystawiając świętość życia, jako tajemnicę wszelkiego powodzenia, czego mamy dowody w przykładach św. Józefa z Kopertynu i św. Proboszcza z Ars.

Papież wzywa ludy katolickie ażeby łali bezbożności przeciwstawili prawdziwą religijność i miłość chrześcijańską

CITTA DEL VATICANO. Odpowiadając na życzenia świąteczne kolegium kardynalskiego i kleru rzymskiego, Papież oświadczył, ostatnie czasy stały się niezmiernie ciężkie z powodu niebezpie-

czeństw, grożących pokojowi i możliwych wojen od których niech Bóg nas strzeże. Ojciec św. podkreślił bezbożność, która przestała się wstydić i głośno przemawia oraz prześladowania w Rosji, Meksyku i częściowo w Niemczech, nie wymieniając jednak po imieniu tych państw. Mówi też, że zrobił wszystko, co było w jego mocy dla pokoju, niestety nadzieje obecnie zawiodły. Niemniej przeto nie wyrzeka się nadziei na przyszłość.

Ojciec św. zakończył przemówienie zwrotem, nawołującym do modlitwy oraz obwieścił encyklikę, której pierwsze egzemplarze rozdał obecnym. Encyklika „Ad Catholici Sacerdoti” omawia najgłębsze podstawy zadań kapłańskich oraz metody wychowania kleru i nie zawiera żadn. akcent. politycznych.

Ksiądz odpokutował cudzą zbrodnię ale nie naruszył tajemnicy spowiedzi.

Z okazji wystawienia w teatrze plockim sztuki francuskiej „Tajemnica spowiedzi” „Głos Mazowiecki” przypomina historię autentyczną, którą ogłosił 55 lat temu „Kurier Warszawski”.

W r. 1853 odbywał się w jednym z kościołów żytomierskich smutny obrzęd: zdjęcie święceń kapłańskich z ks. Kobyłowicza, proboszcza w Oratowie na Ukrainie. Wszyscy obecni, nawet i sam dokonujący tego aktu biskup Borowski nie mogli wstrzymać się od płaczu, gdyż ks. Kobyłowicz cieszył się powszechnym szacunkiem jako jeden z najgorliwszych w diecezji księży, wyborny kaznodzieja i spowiednik, sumienny duszpasterz. Tem większym więc przerażeniem napełniła wszystkich wiadomość, że oskarżony został o zabójstwo miejscowego ekonomy.

Przeciwko ks. Kobyłowiczowi przemawiały dowody rzeczowe: znaleziona w kościele za ołtarzem jego dubeltówka, z której zastrzelony został ekonom. Ksiądz wprawdzie protestował, zapewniając o swej niewinności, odmawiał jednak wyjaśnień. Został więc uznany za winnego, skazany na dożywotnie ciężkie roboty na Sybirze.

Dopiero po 20 latach wyszła na jaw prawda, gdy umierający organista kościoła oratowskiego na łożu śmiertelnym złożył zeznanie, że to on był zabójcą ekonomy, gdyż zamierzał poślubić jego żonę, a na księdza rzucił podejrzenie „umyślnie”. Po zbrodni, gryziony wyrzutami sumienia, wyznał wprawdzie prawdę ks. Kobyłowiczowi podczas spowiedzi, ale do przyznania się przed sądem brakło mu odwagi.

W ten sposób proboszcz wiedział, kto jest prawdziwym zabójcą, ale czuł się związany tajemnicą spowiedzi...

Wobec tak oczywistej rehabilitacji wydano natychmiast rozkaz uwolnienia go z katorgi. Było jednak już zapóźno; niedawno przedtem szlachetny kapłan zakończył życie.



Nowy premier bułgarski Iwanoff.

Smutne Boże Narodzenie.

Ciąg dalszy.

4

Wcześniej zapadł wieczór zimowy. Łucja odaliła się od okna ze swoją niedokończoną robotą, aby ją przy świetle lampki wykończyć. W tem drzwi się otworzyły i Anna weszła, za nią zaś posługacz, niosąc jakiś kosz, różnymi paczkami i tytkami napełniony.

— Czy już kto węgiel przyniósł? — zapytała ciocia Maryni.

— Dotychczas nie — odrzekła ona — lecz zdaje mi się, że już niesie.

I w rzeczywistości nadszedł inny posługacz, niosąc po schodach ciężki worek z węglem.

Podczas radosnych okrzyków dzieci ciocia Anna zaczęła swe skarby z koszyka wyładować. Mały Henryś skakał z radości i klaskał w rączki, patrząc na paczki, z których same „dobre rzeczy” wycierały. Zamiarem Anny było siostrze swej przynajmniej na kilka godzin rozproszyć smutwienie, a dzieciom zgotować przyjemny wieczór.

— Pręciuchno, Maryniu — zawołała — tu jest paczka świec, zapal zaraz jedną, gdyż ta licha lampka nie daje dostatecznego światła, gdy w domu są goście, trzeba im też urządzić porządną wieczernię. Ty zaś, Łucjo, odłóż zaraz twą robotę i ugotuj nam herbaty, ja zaś z Marynią tymczasem nakryję stół.

Nieco zakłopotana, lecz wzruszona dobrocią siostry i uciechą swych dzieci, przystąpiła teraz Łucja do kominka.

Teraz nastała szczęśliwa godzina, jakiej od dawna w tej biednej rodzinie i nędznej izdebce wyglądano. Ciocia Anna nie zapomniała o niczem. Był tam świeży chleb, masło, kawałki zimnej pieczeni i szynki, herbata, kawa i mleko. Głodne dzieci już od dawna nie jadły tak wybornej i pożywej wieczerni. Po herbatce rozłożono więcej potrzebnych i pożytecznych przedmiotów.

— Patrz, Maryniu, te ciepłe pończoszki są dla ciebie, a może byś, Łucjo, mogła z tej resztki tkaniny zrobić jej sukienkę? Tu jest wełniany kaftanik dla Henrysia, również i ciepła chusteczka na szyję, przyniosłam także z apteki butelkę z lekarstwem na kaszel, nasz Edwardek potrzebuje to samo lekarstwo.

— Ale, najdroższa Anusiu — zawołała zarmieniona Łucja — tyś na to wydała znaczną sumę pieniędzy. Jak i kiedyż ja ci się za to będę mogła odwdziżyć?

— Właśnie tem, że tak wesołą będziesz jak teraz — odrzekła, śmiejąc się siostra. — Nie kłopotaj się zresztą o tych parę groszy. Właśnie w tych dniach odebrałam moją roczną zastługę i jeszcze 100 zł jako podarunek, aby sobie sprawić suknię do ślubu. Przytem zaoszczędziłam sobie znaczną sumkę. Służąc u mej pani 7 lat, mogłam, zaręczam ci, piękny kapitalik uszładać. Ona jest tak dobrą i nigdy bym jej nie opuściła, gdyby to nie było dla niego.

To rzekła z obliczem rozpromienionem, a Łucja przypomniała sobie, że w swem smutnieniu wcale się dotąd o nazwisko narzeczonego nie zapytała. Chcąc to uchybienie naprawić, zapytała siostry:

— Aleś dotąd jeszcze nie powiedziała, kto jest twym wybranym — czy go przypadkowo nie znam?

— Tak jest, znasz go, lecz pewnie nie zgodniesz. — Co masz przeciw p. Jakóbowi Kanapskiemu?

— P. Jakób Kanapski! — powtórzyła siostra zadziwiona. — Czy to nie są żarty, Anusiu? On jest najstarszym synem, a jak mi mąż powiedział, prawie głową całego składu mebli, choć ojciec jego żyje. Jest to prawdą, Anusiu?

— Prawdą najrzetelniejszą. Zaraz sobie myślałam, że się zadziwisz — odrzekła Anusia z uśmiechem. — Twoje zdziwienie równa się mojemu, gdy on o rękę moją się oświadczył. Rzecz się przedstawiała tak: Widziałam go często na zamku, w ostatnich latach zawsze osobiście przychodził coś wyporządzić. Chociaż względem mnie okazywał się nader uprzejmym, nigdy mi na myśl nie przyszło, aby on, majątny człowiek mnie ubogą służącą za małżonkę miał pojąć. Wtem wróciliśmy przed 2 miesiącami z Francji. Hrabią Kutorski życzył sobie mieć kilka szaf do biblioteki, takich właśnie, jakie widział w Paryżu. Napisał przeto do Kanapskiego, aby mu kogoś przysłał celem omówienia sprawy, młody Kanapski sam przybył. Pani moja poleciła mi pokazać mu swe biurko, życząc sobie mieć drugie podobne. (C.d.n.)

Zyczenia Ks. Prymasa dla wychodźstwa polskiego.

W najnowszym numerze „Głosu Seminarjum Zagranicznego”, wychodzącym w Potulicach, Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas zamieścił następujące życzenia dla polskiego wychodźstwa:

„W wilję Bożego Narodzenia, na progu nowego roku, myślą i sercem łączę się z polskiem wychodźstwem. Duszą z wami jestem, czeigodni duszpasterze, co na wychodźczych szanłcach pełnicie tak odpowiedzialną służbę kapłańską. W duchu do was wybiegam, najmilszy Rodacy, którzy po wszym świecie i czynem polskim stwierdzacie swą wierność Bogu i Ojczyźnie.

Niech uświęconym zwyczajem popłyną od stolicy prymasowskiej, kędy się zwiiera polska myśl katolicka, jak najtkliwsze życzenia noworoczne.

Niech Bóg prawdy, jedności i miłości króluję w waszem życiu rodzinnem! Niech Jasnogórska Pani będzie wam czułą Opiekunką w porę wszelką, w każdą tęskną chwilę! Niech święci nasi Patronowie orędownictwem swoim otaczają polską nie-dolę tułaczą!

Poznań, 24 grudnia 1935 r.

† August Kardynał Hlond, Prymas Polski“.

Zyczenia gen. Hallera.

Na prośbę redakcji „Polonji” gen. Haller skreślił do numeru świątecznego krótki artykuł, który poniżej w skrócie zamieszczamy:

„Chciałbym z Nowym Rokiem dożyć tych czasów, żeby w Polsce rolnik, pracujący skrzętnie na swej roli, miał godziwą zapłatę za swój trud, aby niedostatek ciążył nie gnębił go i jego rodziny i żeby starczyło także na kształcenie potomstwa i potrzeby kulturalne; żeby robotnik i każdy pracownik miał przynajmniej to sprawiedliwe minimum egzystencji, aby mógł wyżywić siebie i rodzinę i aby mógł żyć kulturalnie w narodzie kulturalnym, przysposabiając również i potomstwo do takiego życia. Będę szczęśliwy, gdy zobaczę w Polsce szczęśliwych obywateli, a nie jednych w biedzie i uciskanych, a drugich wynoszących się i panoszących i bezkarnie zagarniających dla siebie więcej, ze szkodą dla innych, gdy zobaczę w Polsce wszędzie Polaków, ludzi odpowiednich na odpowiednich miejscach, prawdziwie ludzi w służbie swojej Ojczyźnie.

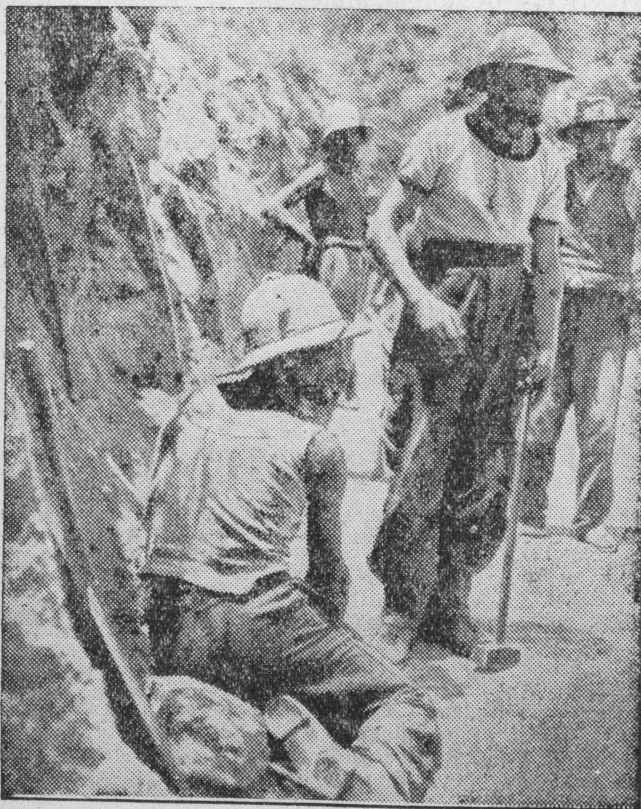
Gdy zobaczę także i byłych żołnierzy w walce o wolność i niepodległość, uznanych, a nie poniewieranych, nie mających często czem wyżywić swej rodziny — żeby żyli przynajmniej choć nie w dostatkach, to nie w tej skrajnej nędzy z pytaniem na ustach: czem sobie na tę karę zasłużyliśmy, gdy tylu niezasłużonych opływa w dostatkach, pobierając podwójne, a nawet potrójne i wielokrotne wynagrodzenia.

Gdy zobaczę więc nareszcie, że zgodnie z przykazaniami Boskimi panuję w Polsce ład i porządek, oparty na miłości i sprawiedliwości społecznej, wtedy będę mógł powiedzieć podobnie jak ten sprawiedliwy Symeon: „Teraz puszczasz służę Twego Panie według słowa Twego w pokoju”.

Józef Haller.

Choinki w Sowietach.

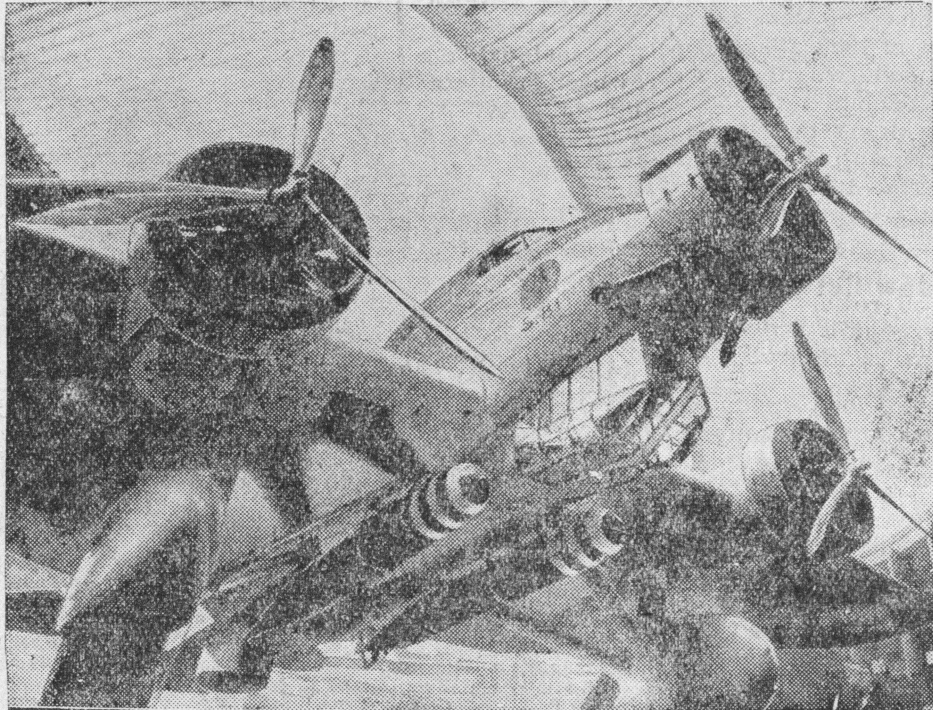
Moskwa. Partja komunistyczna zawezwała obywateli sowieckich, aby wznowili tradycję urządzania choinek. „Prawda” krytykuje rodziny, które nie chcą urządzać choinek i obchodzić to święto rodzinne, przystosowane obecnie do Nowego Roku. Inicjatywa powyższa spowodowała w Moskwie wielką sensację. Dotąd bowiem urządzenie „choinek” było uważane „za przesadę burżuazyjną”.



Włosi w nowo zdobytych obszarach abisyńskich budują drogi i uporzędkowują administrację krajową. Sieć ukończonych już dróg liczy razem ok. 500 km., w budowie znajduje się dalszych 100 km. Pozatem prowadzone są prace nad adostępnieniem ok. 450 km. ścieżek.



Karawana włoska pol, zmęczone w skarże upalnym Półn. Afryki, konie juczne.



Włoskie samoloty olbrzymie, które zabierają na pokład 3000 kg. materiałów wybuchowych do bombardowania. Na wysokości 4 tys. metrów rozwijają do 350 km. na godzinę. Wyposażone są przez tego w 6 karabinów maszynowych. Pod kadłubem są na zdjęciu 2 wielkie bomby.



Synowie abisyńskiego posła w Londynie dr. Martina szkolą się w lotnictwie.

Ile jest właściwie kościołów katolickich w Rzymie?

Według najnowszej statystyki jest obecnie w Rzymie 405 kościołów katolickich, w których odprawiają się nabożeństwa. Prócz tego posiada Wieczne Miasto następujące miejsca kultu liturgicznego: 207 kaplic, 70 oratoriów i 44 katakumb. Daje to razem pokazną pozycję 726 punktów.

Przedmieścia Rzymu były pozbawione świątyni Zaradczono temu już w znacznej mierze, zwłaszcza od r. 1930, kiedy obecny Ojciec św. powołał do życia specjalne dzieło budowy kościołów na przedmieściach Rzymu. Dzieło to może się już poszczycić wybudowaniem 26 kościołów, 5 kaplic i 17 tymczasowych (prowizorycznych) kaplic.

W obawie przed porwaniem drugiego dziecka.

Znany lotnik amerykański pułkownik Lindberg opuścił na zawsze Stany Zjednoczone wobec nieustających pogroźek pod adresem ich dziecka, liczącego obecnie 3 lata i udał się do Europy, mając zamiar osiedlić się na stałe w Anglii.

Straż pożarna i cielę.

W jednej z miejscowości Prus Wschodnich odbywały się ćwiczenia straży pożarnych z 3 wiosek. Podczas ćwiczenia nadbiegł jeden z wieśniaków, skarżąc się, że uciekło mu cielę. Strażacy przerwali ćwiczenia i udali się w pogoń za cielakiem. Po kilku godzinach w odległości 4 km. od miejsca ćwiczeń znaleziono cielaka ku ogólnemu zadowoleniu. Fakt ten autentyczny staje się tylko potwierdzeniem, że straż pożarna jest „panną do wszystkiego”.

Okręt rozwalił most,

Przejeżdżający przez cieśninę duńską angielski okrętcysterna uderzył z całej siły w most kolejowy i obalił go w połowie. Zelastwo, które zważyło się na ów okręt, nie zabiło na szczęście nikogo.

Brylantowe zęby.

Pewien nowojorski dentysta zawarł spółkę ze znanym jubilerem, celem produkcji złotych koron, od frontu w całości pokrytych całymi brylantkami. Ten dziwny pomysł podobno przyjął się powszechnie w kołach miliarderek, stając się źródłem olbrzymich dochodów dla dentysty i jubilera.

1650 ofiar, gór.

W latach od 1890 do 1935 r. zginęło w Alpachszwajcarskich 1650 turystów. Wycieczkowicze zagraniczni, stanowiący 2—3 procent ogółu w statystyce wypadków śmiertelnych, dali ponad 30 procent ofiar.

20-letnia dziewczyna ma wygląd dziecka.

Do szpitala w Rio de Janeiro (Brazylja) przywieziono dziewczynę, która mimo, że liczy 20 lat, jest wysokości 64 cm., waga wynosi 14 kg., a twarz ma wygląd 6 miesięcznego dziecka. Lekarze nie mogą rozwiązać zagadki

Przeobrażenie 16-letniej dziewczyny na chłopca.

16-letnia córka pewnego jugosłowiańskiego urzędnika, zdradzająca objawy chłopięcienia została poddana operacji, która przeobraziła ją w chłopca. Dziewczyna, która uczęszczała do gimnazjum żeńskiego, kontynuuje obecnie naukę jako chłopiec w gimnazjum męskim.

Zebzak który posiada siedem kamienic.

W Salford w Anglii aresztowano rzekomo ślepego zebzaka, który obraził kilku przechodniów na ulicy.

Podczas przesłuchiwania na policji okazało się, że ów rzekomo ślepy zebzak miał w istocie doskonały wzrok, a pozatem jest on właścicielem 7-miu kamienic. Ponadto sprytny zebzak posiada w Manchester dom rodzinny do którego udaje się w chwilach wolnych od „zawodowej” pracy.

Rzekomy ślepiec przyznał się ponadto do posiadania książeczki kasy oszczędności, na którą składał wszystkie „zarobione” zebraniem pieniądze.

W trybach młóckarki.

Wąbrzeźno. 15-letnia Hulda Otto podczas młócenia zboża, chcąc zawołać ojca, zbliżyła się zanadto do trybów, które pochwyciły jej suknię i uderzyły kilkakrotnie o ziemię. Nieszczęśliwa dziewczyna zmarła w szpitalu.

Straszny wypadek.

Osieczno. Zatrudniona przy młóckarni 63-letnia Katarzyna Rezmerowa w Osiecznie na Kaszubach porwana została przez pas transmisyjny, przy czym uderzyła kilkakrotnie głową o ziemię. Po zatrzymaniu maszyny, Rezmerowa w kilka chwil po wypadku zmarła.

Dziecko o 24 palcach.

Wejherowo. We wsi Karwińskie Błota urodziło się niemowlę, które posiada ogółem 24 palce, po sześć na każdej ręce i nóżce.

Siekierami pocięli leśniczego.

Kędlowo, pow. morski. W lasach kędlowskich kłusownicy napadli na 42-letniego leśniczego Preisa i ciężko poranili go siekierami. Stan jego jest beznadziejny.

WESOLY KĄCIK.

Chaos, kto go robi?

Gdzie tylko działa „sanacja”, wszędzie pozostawia nieład i chaos. W związku z tem w kawiarniach warszawskich odświeżona została anegdota o tem, jak to paru inteligentów dyskutowało, który zawód jest najstarszy.

Prawnik mówił:

— Gdy Kain zabił Abła, powstała pierwsza sprawa prawnicza.

Lekarz zaproponował:

— O, za pozwoleniem. Medycyna ma pierwszeństwo. Gdy Pan Bóg wyjął żebro z boku Adama, była to pierwsza operacja chirurgiczna.

Na to architekt:

— Pan Bóg budował świat z chaosu, budownictwo jest więc najstarsze.

Wreszcie odezwał się działacz „sanacyjny”:

— Darujcie, panowie, ale chaos to my robimy. („Orędownik”).

56.000 osób w więzieniach.

Polska posiada 345 więzień dla 38.500 osób. W chwili obecnej odbywa karę w więzieniach około 56.000 osób. Wszystkie więzienia są przepełnione. Jak wzrosła przestępczość, świadczy fakt, że w r. 1927 było w Polsce więźniów ogółem 27.625.

W r. 1923 skazano w Polsce ogółem za różne przestępstwa 131.296 osób, w r. 1932 skazano (nie tylko za zbrodnie i występki, ale wogóle za wszelkie wykroczenia) — 750 286 osób!

W r. 1933 wydano na walkę z przestępstwem (więziennictwo, wymiar sprawiedliwości, zwalczanie chorób wen. itp.) okragłe 100 milionów zł. Drugie 100 milionów wyrosły wydatki na utrzymanie policji państwowej.

Kredyty na budownictwo.

Komitet gospodarczy ministrów postanowił prowadzić dalszą gorliwą działalność budowlano-mieszkaniową w 1936 roku.

Z tych względów postanowiono podwyższyć sumę kredytów publicznych, przeznaczonych na finansowanie budownictwa, z 47 milionów zł. na 50 milionów zł.

Z ogólnej sumy kredytów budowl. przeznaczono: na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — 29 milionów zł. na finansowanie budownictwa robotniczego — 11 milionów zł., na akcję przygotowania terenów pod budowę — 4 miliony zł. i wreszcie na pomoc kredytową budowlaną dla drobnego rolnictwa — 6 milionów zł.

Przewaga kobiet w Polsce.

Zestawienia statystyczne wykazują, że w r. 1931 na 100 mężczyzn w Polsce przypadło u katolików 123 kobiety, u ewangelików 119 kobiet, a u żydów 113 kobiet.

Zwycięski pochód K. S. M. ż. w akcji przysposobienia rolniczego na Pomorzu.

W „Druchnie Pomorskiej”, kwartalnika organizacyjnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej, znajdujemy następujące zestawienie statystyczne, wykazujące wspaniały wzrost zespołów i uczenie przysposobienia rolniczego w wiejskich Oddziałach KSM. ż.

Przysposobienie Rolnicze Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej — Pelplin.

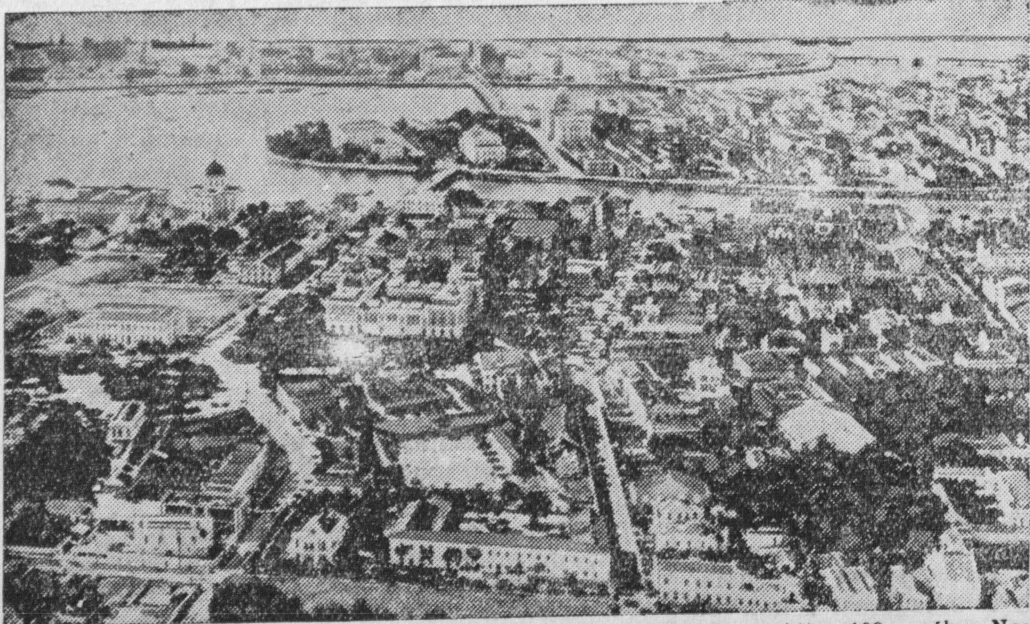
Rok	Zespołów p. r.	Liczba członk. p. r.	Bibliotek p. r.	tomów p. r.	Czasopism
1931	18	168	14	69	—
1932	11	130	15	80	—
1933	33	307	21	106	7
1934	47	385	37	336	29
1935	66	521			

1.000 zł za łososia.

Gdynia. Jeden z rybaków na Helu złowił ostatnio w zastawione sieci ogromnego łososia, dwumetrowej długości, a wagi blisko 200 kg. Rybak sprzedał ten niezwykły okaz ryby wędzarni i uzyskał tysiąc złotych.

Zaczadzili się śmiertelnie gazem.

Gdynia. W niewykończonym baraku w Chyloniżi zaczęli się gazem, ulatniającym się z pieca, Józef Erdmański i Franciszek Szynak, pochodzący z powiatu chojnickiego. Wymienieni napalili w piecyku żelaznym węglem, z którego następnie wyjęli rurę i otwór zatkali papierem.



W czasie komunistycznej rewolty w brazylijskim mieście Pernambuco zabito 100 osób. Nasze zdjęcie przedstawia pięknie położone miasto Pernambuco, uchodzące za jedno z najpiękniejszych miast Ameryki.

Złodowaciały deszcz zniszczył setki drzew i słupów telegraficznych w Nowogródzkiem.

Nowogródzkie nawiedziła klęska sady lodowej. W dn. 26 i 27 grudnia szalała wichura z deszczem natychmiast zamarzającym. Pod ciężarem lodu łamały się gałęzie i całe drzewa oraz przewracały słupy telegraficzne.

Nowogródek i okolica w promieniu 20 km. wygląda jak cmentarzysko gałęzi, konarów i całych drzew. Lasy uległy zniszczeniu w 20 proc. W sadach jest uszkodzonych około 90 proc. drzew, a prawie połowa jest zniszczonych.

Na drodze z Nowogródka do Nowojeleni uległo zniszczeniu około 300 słupów telegraficznych.

Chory lekarz.

Profesor: — Jeśli umrę, macie dokonać sekcji i przekonać się, jak wygląda moja wątroba, bardzo mnie to interesuje.



Wielkie wydarzenia polityczne, jakie mają ostatnio miejsce w Europie, odciągają uwagę od niemniej ważnych wydarzeń, rozgrywających się na Dalekim Wschodzie, gdzie Japończycy i komuniści podminowują i rozsadzają wielkie państwo chińskie. Na zdjęciu widzimy trzech wodzów, dążących do utworzenia niezależnej republiki ze stolicą w Nankinie. Od lewej siedzą: Tschien Ying, Sun Tschien Yau i Tschin Teh Tschun.

Horoskopy na rok 1936.

Prasa wiedeńska zamieszcza m. in. znamieny horoskop pewnej wróżki francuskiej, wyrażającej zapatrywanie, że rok 1936-ty będzie niezwykle burzliwy. Dla Francji będą niezwykle niebezpieczne miesiące: styczeń i luty, a potem miesiące jesienne.

Wojna włosko-abisyńska zakończy się w pierwszych miesiącach roku 1936-go (nie jest wykluczone, że wróżka ma rację, ponieważ wtedy właśnie rozpocznie się w Abisynji pora deszczowa...). Gwiazdy nie wróżą nic dobrego dla szeregu wybitnych osobistości europejskich...

W rodzinie jednej z dynastji europejskich zaplanuje w roku 1936-tym żałoba.

Naciągnął na 50.000 zł i zbiegł.

Wielką sensację w sferach kupieckich Lublina wywołał fakt nagłego zniknięcia znanego krawca Millera, obywatela węgierskiego. Jak się okazuje, Miller zakupił w wielu firmach lubelskich na kredyt większą ilość trwarów i futer na sumę około 50.000 zł. Spieniężywszy ten towar, ulotnił się. Ogólnie przypuszczają, że Miller wyjechał na Węgry. Poszkodowani kupcy zawiadomili policję, która aresztowała żonę Millera oraz kilku członków jego rodziny.

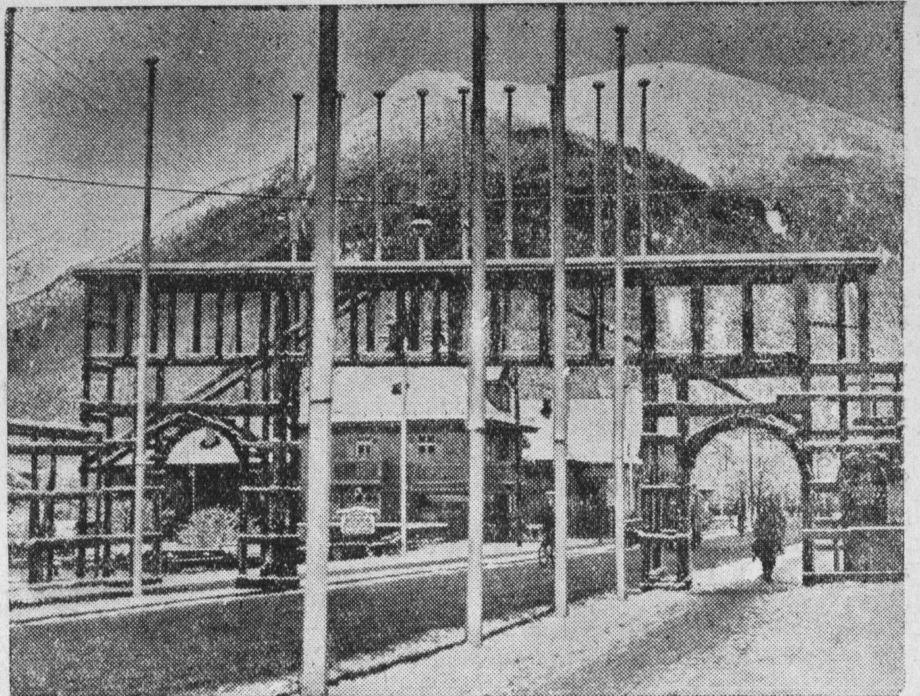
Władza.

W komisariacie policji zjawia się powtórnie jeden obywatel, który zameldował poprzednio, że zkradziono mu portfel z pieniędzmi i papierami.

— Panie Przewodniku, bardzo mi przykro, ale tu zaszła pomyłka. Nie było żadnej kradzieży, gdyż, jak się okazało, włożyłem portfel do innej marynarki i dziś zgubę znalazłem.

— To przychodzi pan teraz? — oburza się przedstawiciel władzy — teraz, kiedy od dwóch dni mamy złodzieja i odebraliśmy mu portfel?...

Pod wieżą zegarową ratusza stoi mocno zawiany jegomość i wpatruje się w zegar. Po chwili wrzucił do skrzynki pocztowej, przy której stoi, 20 groszy, znów spogląda na zegar i mówi: — Psiakrew! znów mi dwa kilo przybyło!



Garmisch-Partenkirchen przygotowuje się do igrzysk zimowych, jakie w ramach olimpiady odbędą się tu między 6 a 16 lutym 1936 r. Komitet olimpijski pracuje nad upiększaniem miejscowości. Przed dworcem ustawia się bramy triumfalne. Jak widzimy na zdjęciu ustawiono już nawet maszty, z których powiewać będą flagi państw, biorących udział w igrzyskach.

Potworne morderstwo rabunkowe w Pabjanicach.

Z Łodzi donosi: W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w Pabjanicach dokonano niezwykle zuchwałego morderstwa rabunkowego w składzie win i wódek, należącym do zamożnego kupca Ratajczyka. W czwartek Ratajczak z żoną udał się do krewnych na wesele, pozostawiając w mieszkaniu, znajdującym się przy sklepie, 23-letniego syna Wiktora wraz z młodszym synem, 15-letnim Antonim.

Koło godz. 12-tej w południe ktoś zapukał do drzwi mieszkania, a kiedy młodszy Ratajczyk otworzył drzwi do mieszkania wtargnęło 3 ch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękę. Jeden z bandytów związał chłopca przyniesionymi z sobą sznurami i zakneblował mu usta, dwaj inni wtargnęli do sąsiedniego pokoju, zamierzając steroryzować starszego Ratajczaka. Na widok bandytów 23-letni Wiktor usiłował zbiec przez kuchnię na podwórze i wszczać alarm, nie wiedział jednak, że tutaj znajduje się trzeci bandyta, pilnujący jego brata. W momencie, kiedy Ratajczyk położył rękę na klamce, aby otworzyć drzwi, wszyscy trzej bandyci rozpoczęli ogień. Trafiony pięcioma kulami, padł trupem. Bandyci przystąpili do plądrowania w mieszkaniach, szukając pieniędzy.

Łupem ich padło 5000 zł, które pochodzily z inkasa za sprzedane spirytualja.

Dwa psy, strzegące domu nr. 14, zostały unieszkodliwione: jednego otruto, a drugiego zabito.

Podstępny napad.

Wiąg, pow. świecki. Do mieszkania gosp. Majewskiego przyszedł jakiś nieznamy człowiek, który polecił mu stawić się natychmiast u sołtysa. Majewski odpowiedział, że wyjść z domu nie może, ponieważ jest chory. Po upływie godziny ów nieznamy przyszedł powtórnie, mówiąc, że jeżeli Majewski nie stawi się u sołtysa, to będzie ukarany grzywną. Majewski poszedł wtedy do sołectwa, gdzie oświadczone mu, że nikt go nie wzywał. Powróciwszy do domu, Majewski dowiedział się, że w czasie jego nieobecności dwaj zamaskowani mężczyźni wdarli się do mieszkania i wymusili 170 zł gotówką, poczem zbiegli. Zarządzony przez policję policję pościg doprowadził do schwytania rabusiów. Okazali się nimi 16-letni Szczepan Kempa i 19-letni Ernest Bromke ze Swiecia.

Koń zabił parobka.

We wsi Jeleńska Huta został zabity parobek Stefan Jarząbek, zatrudniony u gosp. Roby. U polecenia pracodawcy Jarząbek udał się do stajni, by wyspać koniom owsa. Jeden z koni kopnął przytem parobka tak silnie w brzuch że ten padł nieprzytomny na ziemię. Przewieziono go do domu i zaczęto leczyć domowym lekarstwem. Nazajutrz chłopiec zmarł.

Miljony pomarańcz i cytryn wrzucono w morze.

Wobec braku dostatecznej ilości okrętów, Turcja nie mogła wysłać w ostatnich czasach olbrzymich ilości pomarańcz i cytryn, przeznaczonych na eksport. Miljony owoców, zostały wrzucone w morze Czarne.

Zycie nocne.

Mówi się wszędzie o kryzysie gospodarczym, a wszystkie nocne lokale są przepełnione.

— Dziwisz się? A ktoś może spać w takim czasie, przy takich troskach?

U! wróżki.

... i jeszcze jedno: Niech się pan strzeże pewnej blondynki!... — Zapóźno, zapóźno..., wczoraj się z nią ożeniłem!